NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. **Kraków, sobota 9 lutego 1924** **Nr. 32**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. **250.000**

Prenumerata: w Krakow[...] mies. 5800000 kwrt. 17400000
w Krakowie z odnosz[...] mies. 6000000 kwrt. 18000000
Na prowincyi: z prz[...] mies. 7000000 kwrt. 21000000
Z a g r a n i c ą: z prze[...] mies. 12000000 kwrt. 36000000
Ogłoszenia: Drobne o[...]we złp. 0·08, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nade[...]50. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wi[...] 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50. Gratulacye złp. 3. Inser. [...]ejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe
Ceny ogłoszeń w złotych pe[...]ch oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

MOJŻESZ BEILINSON (Rzym).

Nie mamy czasu!

Zamieszczając dzisiejszy artykuł na wysoce aktualny temat, pragniemy zaznaczyć, że autor zdaniem naszem pominął okoliczność, iż władza mandatowa obowiązana jest w myśl deklaracyi Balfoura i mandatu **pomódz** nam w odbudowie kraju, co dotąd nie miało miejsca. Wysiłki polityczne w tym kierunku muszą tedy pójść **równolegle z pracą gospodarczą.** — Red.

Rzym, w lutym.

Ostatnie wypadki dyplomatyczne w krajach arabskich, sąsiadujących z Palestyną powinny, jakkolwiek nie stoimy wobec sytuacyi zupełnie wyjaśnionej, uprzytomnić nam skomplikowany charakter naszej sytuacyi politycznej. Nie ulega kwestyi, że mamy przed sobą w świecie arabskim niepowstrzymany, naprzód postępujący ruch narodowy, który, choć nie jest dziś jeszcze wolnym od demagogicznych okoliczności towarzyszących, (któryż ruch narodowy, za wyjątkiem może naszego, zupełnie specyficznego jest od nich wolny?) oznacza w gruncie rzeczy uzdrowienie Wschodu.

Ani deklaracya Balfoura angielskiego rządu, ani uznanie mandatu przez Ligę narodów nie mogą nam udzielić absolutnej pewności i przyczynić się decydująco do usunięcia konfliktu żydowsko-arabskiego. Stoimy wobec Arabów twarz w twarz i tylko my sami możemy konflikt załatwić.

Zaleca się w tym względzie dwie drogi.

Jedna doradza żydowską kolonizacyę Palestyny, bez oglądania się na Arabów, przy równoczesnem złamaniu oporu arabskiego polityką siły, ewentualnie żydowską siłą zbrojną. **Droga ta wydaje nam się z trzech przyczyn nie do przyjęcia.**

Jest przedewszystkiem **niewykonalną**, gdyż Palestyna znajduje się obecnie pod angielską administracyą a Anglia nie jest skłonną ani w Palestynie ani wogóle w całem swojem imperyum do prowadzenia polityki przemocy. Nasze postulaty z pewnością nie skłonią jej do zaniechania tej zasady.

Droga ta jest **niepsychologiczną**, gdyż wydaje nam się psychologiczną niemożliwością skłonić Żydów do bezwzględnej walki przeciwko ludziom, z którymi żyć mają na wieki i których słuszność żądań, przynajmniej w części, jest uznana. Stwarza się przez to psychiczny konflikt, który najmniej stanowić może podłoże skutecznej polityki wojennej.

Droga ta jest wreszcie **niepolityczną**, gdyż w najkorzystniejszym wypadku dawałaby nam pewność sytuacyi na dzień dzisiejszy a skompromitowałaby nieuleczalnie nasze współżycie z Arabami palestyńskimi i, co ważniejsze, z całym światem arabskim, tak, że los nasz, gdybyśmy istotnie pozostali sam na sam z Arabami spełniłby się fatalnie wcześniej czy później. (raczej wcześniej niż później), a każdy wzrost, każdy postęp i każde zjednoczenie się świata arabskiego stałoby się dla nas rzeczywistem zagrożeniem.

Droga druga mówi o porozumieniu z Arabami. Etyczna treść, leżąca na dnie tego systemu musi być ze wszechmiar uznaną. Co do politycznej konieczności porozumienia niema wątpliwości.

Trzeba tedy koniecznie stwierdzić, że wiele mówi i pisze się na kongresach syonistycznych i w prasie o porozumieniu, podczas gdy w kraju samym widocznie nie bardzo się porozumienie to zaznacza. Przeciwnie. Odnosi się wrażenie, że świat arabski coraz jednoliciej zajmuje pozycyę przeciwko nam. Okoliczność tę usiłuje się czasem uzasadnić niedostatecznie przychylnem stanowiskiem młodego osadnictwa wobec Arabów. Jest to niesłuszne. Niema w gruncie rzeczy ostrej linii pomiędzy młodem osadnictwem a syonistyczną dyasporą a wymiana myśli między niemi jest wcale żywą. Wszak syoniści palestyńscy również głosowali za uchwałami porozumiewawczemi, powziętemi na kongresach. Nie brak też młodemu osadnictwu w stosunku do dyaspory idealizmu i uczucia ludzkości, raczej przeciwnie. Możliwem jest, że bezpośrednia bliskość z problemami dnia zacieśnia tam nieco duchowy horyzont i że ta przeszkoda odgrywa pewną rolę w arabskiej polityce osadnictwa, trudno jednak tę okoliczność uważać za istotną przyczynę braku symptomów porozumienia się.

Przyczyny leżą zupełnie gdzieindziej.

Zdaniem mojem składają się na to: fakt, że narodowy ruch arabski jeszcze się dostatecznie nie skrystalizował społecznie i duchowo, tak, że Arabowie nie łatwo stają się przystępnymi dla idei porozumienia a po drugie to, że syonizm w oczach obecnych przywódców arabskich nie jest siłą taką, z którą się zwykle szuka porozumienia, nie dlatego, że w kraju niema żydowskiej siły zbrojnej i nie dlatego, że palestyńska administracya nie prowadzi polityki przemocy, lecz poprostu dlatego, ponieważ żydowskie czyny w kraju, choć ich subjektywna wartość jest olbrzymia, nie świadczą o decydującej woli i mocy narodu żydowskiego.

Żydowsko arabski konflikt może z czasem doprowadzić nawet do zagrożenia praw naszych uzyskanych w mandacie, pomijając już fakt, że zagraża bezpośredniej pracy w Palestynie. Konflikt ten nie da się wogóle usunąć przez politykę siły, a w obecnej chwili także nie przez gołą naszą gotowość do porozumienia. Porozumienie to rozwinie się ewolucyjnie samo przez się (świadoma postawa i polityka w tym kierunku jest naszem założeniem) jeśli w Palestynie powstanie faktyczna siła żydowska tj. większe, gospodarczo silne, żydowskie osadnictwo.

Nie wolno się jednak oddać ułudzie, że mamy do tego czas nieograniczony. Jeszcze Palestyna jest „pusta", może jednak już jutro przestać nią być. Jest obowiązkiem Żydów wykorzystać ten okres czasu gdy „palestyński patryotyzm" Arabów znajduje się dopiero w okresie powstawania, jak długo Arabowie z ziemią palestyńską nie są jeszcze silnie zrośnięci ani kulturalnie ani uczuciem narodowem ani cywilizacyjnie, jak długo kraj jest jeszcze rzadko zaludniony. Zadaniem żydowskiem jest w tym właśnie okresie wydobyć, że tak powiemy faktycznie Palestynę z ideowego związku arabskiego, zamienić ją w kraj przeważnie żydowski tak, by arabskie aspiracye do kraju nie mogły się oprzeć na rzeczowych motywach. Żydowskiem zadaniem jest jaknajszybciej stan dzisiejszy zamienić w jego przeciwieństwo z tą jedynie różnicą, że wówczas jeśli przedsięwzięcie nasze się uda, zabraknie Arabom i tych ideowych podstaw, które obecnie stanowią fundament żydowskiego prawa do kolonizacyi palestyńskiej, gdyż jak wspomniano arabski patryotyzm palestyński jest dzisiaj w przeciwieństwie do żydowskiego w swoich początkach (Jest samo przez się zrozumiałe, że „wydobycie" Palestyny z ideowego związku arabskiego nie wyklucza ewentualnego związku gospodarczego a nawet politycznego z arabską federacyą. Chodzi tylko o to, by poderwać grunt narodowo politycznym i ideowym aspiracyom Arabów do Palestyny, ba nawet zatamować ich powstanie w większym zakresie).

Jeśli Żydzi okresowi temu pozwolą przeminąć bez wykorzystania go, to wszystkie nasze interwencye i powoływania się na mandat natrafią na głuche uszy.

Te wnioski nie dają wprawdzie rozwiązania sprawy arabskiej, wskazują jednak na to, że nie powinniśmy szukać schronienia ani za Anglią, ani za mandatem, ani za polityką siły, ani poza naszemi przyjacielskiemi uczuciami do Arabów. Wszystko to znaczyłoby oprzeć naszą politykę arabską na ideologicznych hasłach, podczas gdy istota sprawy leży jedynie w najintenzywniejszej pracy w Palestynie. Tylko drogą tej pracy możemy stworzyć ową potęgę, która nie mając nic wspólnego z mechaniczną siłą armii, znaczy nieporównalnie więcej niż same rezolucye i nadaje się do tego, by stworzyć prawdziwe punkty oparcia dla szczerej polityki porozumienia.

Dalsza zniżka cen w Warszawie

Warszawa, PAT. 7. 2. W związku z dalszą zniżką cen mąki wydział zaopatrywania miasta Warszawy obniżył, począwszy od dnia dzisiejszego detaliczną cenę chleba miejskiego. Wczorajszy dzień na rynku mięsnym wykazał dalszą zniżkę drożyzny. Na rynku trzody chlewnej podaż była znacznie wzmocniona, ceny żywej wagi średnie 2.800.000, za gatunki okazowe otrzymywano cenę 3,200.000 za 1 kgr żywej wagi. Na rynku mięsa wołowego i cielęcego tendencya zniżkowa ustala się. Urząd walki z lichwą przystąpił w związku z opornem stanowiskiem restauratorów co do obniżenia cen obiadów urzędowych masowe rewizye w restauracyach warszawskich. Rewizye te przynoszą z każdego dnia po kilkanaście protokołów o pobieranie wygórowanych cen.

Oficyalny kurs franka złotego w dniu 8 bm. **1,800.000.**

Frank złoty dla cen tytoniu od **4** do **11** bm. **1,840.000.**

Frank złoty dla kolei i poczt. od **1** do **15** bm. **1,800.000.**

Rozporządzenie o wyborach do żydowskich gmin wyznaniowych

ukaże się w przyszłym tygodniu.

Wybory odbędą się na podstawie starej ordynacyi wyborczej.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbył konferencyę w gabinecie ministra oświaty prezes Koła Żydowskiego pos. Reich z p. ministrem Miklaszewskim w sprawie szkolnictwa żydowskiego i gmin wyznaniowych. Odnośnie do drugiej sprawy zapewnił p. minister, że w przeciągu 7 dni ukaże się obwieszczenie zarządzające wybory do gmin wyznaniowych w Kongresówce i b. Galicyi. W Małopolsce wybory odbędą się na podstawie starej ordynacyi wyborczej z tego powodu, że ciała ustawodawcze nie zdołały dotąd załatwić sprawy ordynacyi wyborczej.

Sprawa kahałów i szkolnictwa żydowskiego w senackiej komisyi budżetowej

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisyi skarbowo budżetowej z okazyi dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty, wskazał sen. RRottenstreich (Koło Żyd.) na to, że subwencya państwa dla gmin żydowskich w kwocie 10.000 złotych nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb ludności żydowskiej. W dalszym ciągu wskazuje mowca na stosunki w gminach wyznaniowych, gdzie rządzą komisarze rządowi bez pojęcia o gospodarce kahalnej. Stosunki w kahałach doprowadzają do tego, że szpitale i zakłady humanitarne zostają zamknięte, zmiana lepsze tylko wtedy nastąpi, jeśli kahałami kierować będą reprezentacye całego społeczeństwa żydowskiego, wybrane z łona samej ludności. Porusza dalej sprawę szkół Ortu, które się zamykają, dalej sprawę powszechnych szkół żydowskich i hebrajskich we Lwowie.

Mowca w dalszym ciągu stawia rezolucyę. o usunięcie podręczników, które podburzają jedną część ludności przeciw drugiej. Rezolucya ta została przyjęta. Dalsze rezolucye mowcy zostały odesłane do komisyi oświatowej.

W odpowiedzi zaznacza minister Miklaszewski, że podręczniki, o których sen. Rottenstreich wspominał, nie istnieją, co do szkolnictwa żydowskiego, to na wiosnę będzie przedstawiony projekt rządu odnośnie do szkolnictwa powszechnego, wtedy izbyu stawodawcze zadecydują i o szkolnictwie żydowskiem. Na pytanie co do istnienia numerus clausus oświadczył p. minister, że numerus clausus na uczelniach wyższych nie istnieje. Wreszcie zakomunikował min. Miklaszewski, że w piątek **będzie wydane rozporządzenie o rozpisaniu wyborów do gmin wyznaniowych i do tygodnia będzie opublikowane w Monitorze.**

Krytyka stosunków w ministerstwie spraw zagranicznych.

Mowa posła Rozmarina w komisyi spraw zagranicznych.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi budżetowej rozpatrywano budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Posłowie lewicy zarówno jak i prawicy poddali krytyce stosunki panujące w tym resorcie. W dyskusyi zabrał głos pos. Rozmarin i zaznaczył, że min. spraw zagranicznych zapoznaje sprawy polityki handlowej. Podczas gdy inne państwa ubiegają się o rynek rosyjski, u nas nic na tem polu się nie robi. W ministerstwie brak sił kwalifikowanych. Pos. Rozmarin zwraca uwagę na opinie angielskiego kanclerza skarbu Snowdena wyrażoną w Neue Fr. Presse przed 2 tygodniami gdzie angielski mąż stanu wyraził się z lekceważeniem o Polsce. Mowca zapytuje, czy w ministerstwie wiadomo o tem. Informowanie prasy krajowej o ważnych wypadkach na arenie międzynarodowej przez biuro prasowe min. spraw zagranicznych pozostawia dużo do życzenia, dochodzi do tego, że prasa krajowa czerpać musi informacye z zagranicznych dzienników, oczywiście tendencyjne.

Pos. (Czerwertyński (ZLN.) stwierdza, że w min. spraw zagranicznych brak ducha nowożytnego, nie lepiej dzieje się na placówkach zagranicznych, gdzie brak ludzi w wykształceniu ekonomicznem

Pos. Dąbski zwraca uwagę, że w drugiem pół roczu u. r. nasza polityka zagraniczna stała pod znakiem ustawicznych niepowodzeń. Dziś nie mamy ministra spraw zagranicznych a raczej mamy... ministra w podróży ustawicznej.

Szczegóły projektu ustawy o ochronie lokatorów.

Kiedy wolno usunąć lokatora. — Sprawa opłat dodatkowych.

Warszawa, PAT. Sejmowa komisya prawnicza odbyła wczoraj trzecie czytanie projektu ustawy o ochronie lokatorów. Uchwalono wniosek, aby właściciele nieruchomości płacili podatek w wysokości 30 proc. każdoczesnych dodatków od czynszów. Dalej postanowiono, aby rozkład opłat za świadczenia wymierzany był w równości, przyczem nałożono na właścicieli obowiązek przedkładania dodatków i dowodów. Uchwalono również, aby obowiązek opłat dodatkowych obciążał lokatorów tylko do chwili, gdy czynsz dojdzie do 50 proc. czynszu przedwojennego, względnie gdy chodzi o wydatki na wodę do 75 proc. Co do ochrony sublokatorów, postanowiono, że czynsz, płacony przez sublokatora za część mieszkania, nie może przewyższać więcej niż 30 proc. czynszu, płaconego przez lokatora właścicielowi domu za część mieszkania, odnajętą sublokatorowi. W wypadku, gdy dostarczono sublokatorowi urządzenia mieszkania, 70 proc. Komisya uchwaliła również, że właścicielowi domu wolno usunąć lokatora z dotychczas zajmowanego mieszkania, o ile właściciel dostarczy usuniętemu lokatorowi w części domu nadbudowanej równowartościowego i odpowiadającego potrzebom lokatora mieszkania. Państwo opuszczając lokal, zajmowany w nieruchomości prywatnej, ma prawo na zasadzie uchwalonego projektu oddać go lokatorom nieruchomości skarbowych względnie urzędnikom skarbowym, przyczem ma prawo nawet wbrew woli właściciela przeprowadzić odpowiednie przeróbki. Należy nadmienić, że ustawa nie rozciąga się na województwo śląskie, zaś w ziemi wileńskiej nie dotyczy domów, wybudowanych po wybuchu wielkiej wojny. Przepisy ustawy nie rozciągają się pozatem na domy, które w b. zaborze austryackim zostały pobudowane z funduszu pensyjnego pracowników kolejowych. Ustawa ma obowiązywać od 1 kwietnia 1924.

Obywatelskie stanowisko urzędników w sprawie dodatku drożyźnianego

Sin. Warszawa. (Telefonem) Przedmiotem żywych rozważań są tutaj plany min. Grabskiego zmierzające do odroczenia wypłaty wskaźnika drożyźnianego dla urzędników państwowych za drugą połowę stycznia, któraby miała nastąpić 16 lutego. Pozycya ta oznacza bowiem dla skarbu wydatek 50,000 miliardów, który w obecnym okresie akcyi sanacyjnej stanowi poważne obciążenie dla skarbu. Wobec tego zamierza p. Grabski sprawę tę załatwić w drodze ustawodawczej, czyli innemi słowy chce w ten sposób ściągnąć od urzędników podatek majątkowy.

W związku z tem pozostaje rezolucya Związku urzędników państwowych, która postanawia wysłać delegacyę do min. Grabskiego, celem poinformowania się jakie znaczenie ma dla sanacyi finansów wypłacenie tego dodatku ewent. w bonach złotych, względnie odroczenie wypłaty dodatku aż do pomyślnego załatwienia akcyi sanacyjnej.

Delegacya właścicieli realności w prezydyum Koła Żyd

Sin. Warszawa. (Telefonem) W prezydyum Koła żydowskiego zgłosiła się wczoraj delegacya właścicieli realności, żaląc się na zbyt niskie stawki czynszowe uchwalone przez Komisyę prawniczą, na niemożność swobodnego wypowiadania umów, jak również na przechodzenie mieszkań na dziedziców.

Prezes Koła Żydowskiego pos. dr Reich w odpowiedzi zaznaczył, że Koło żydowskie wobec ochrony lokatorów zajęło stanowisko dyktowane względami słuszności, uwzględniając przytem potrzeby szerokich warstw ludności. Niemniej jednak Kolo żydowskie gotowe jest poprzeć słuszne żądania właścicieli realności, o ile nje będą koljdowały z interesami lokatorów.

Pos. Sommerstein przedstawił propozycye przedstawione w czasie obrad komisyi również w interesie właścicieli realności, np. wniosek o wyjęcie banków z pod ustawy o ochronie lokatorów, żądanie rozłożenia kosztów remontu domu na zamożniejszych lokatorów, z których to żądań niektóre zostały też przyjęte.

Delegacya oświadczyła, że złoży na ręce prezydenta Koła żydowskiego odpowiedni memoryał w tej sprawie.

Sprawozdanie p. Younga o sytuacyi finansowej Polski

Sin Warszawa. (Telefonem). Jak się dowiaduję z końcem bieżącego tygodnia mają być skończone prace p. Younga nad sprawozdaniem o sytuacyi finansowej państwa polskiego.

Projekt ustawy ramowej dla spraw związanych z bezrobociem.

Sin. Warszawa. (Telefonem) W kołach zbliżonych do rządu oświadczają, że istnieje zamiar, by w okresie przejściowym reformy walutowej dziedzina regulowania stosunków gospodarczych związana z bezrobociem stała się przedmiotem ustawy ramowej na wzór ustawy o pełnomocnictwach w dziedzinie naprawy finansów.

Kto wejdzie w skład Rady Oszczędnościowej.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wedle obiegających tu pogłosek w skład Rady Oszczędnosciowej mają wejść z sejmu i senatu sen. Banaszek (NPR.), pos. Kasznica (Dubadecya), Zdanowski (ZLN.), pos. Moraczewski (PPS.), pos. Thugutt (Wyzw.), pos. Ramocki (Ch. D.).

Nowi członkowie Rady Nadzorczej P. K. K. P.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Minister skarbu zatwierdził jako członków Rady Nadzorczej P. K. K. P. posłów: Zygm. Seydę, Łypacewicza i inż. Szuławskiego. W ten sposób Rada Nadzorcza będzie się składała z 8 członków, prezesa p. Karpińskiego, ks. Adamskiego, dr Steczkowskiego, p. Chrzanowskiego, dr Stefczyka, i 3-ch nowo mianowanych członków.

Pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej odbędzie się w piątek.

Nowy komisarz do walki z drożyzną.

Warszawa, 7. 2 PAT. P. minister spr. wewnętrznych powierzył kierownictwo nadzwyczajnego komisaryatu dla walki z drożyzną p. Janowi Strzeleckiemu, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału aprowizacyi w ministerstwie spr. wewn. w miejsce ustępującego komisarza p. Andrzeja Bajdy.

Górnicy zrezygnowali z podwyżki,

jeśli węgiel stanieje.

Warszawa. PAT. Robotnicy przemysłu górniczego zrezygnowali z ostatniej podwyżki za drugą połowę stycznia br., uzależniając to jednakże od obniżenia cen węgla oraz od zobowiązania przemysłowców, że jeżeli w lutym nastąpi zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby, to zarobki robotnicze nie ulegną zmniejszeniu. To obywatelskie stanowisko robotników zasługuje na pokreślenie.

B. ZIMMERMANN.

Przyczyny oporu.

I.

Kto pobieżnie bodaj zastanawia się nad problemem gospodarczej odbudowy Palestyny, tego uderzyć musi jej powolne i mozolne tempo. Nie tylko fantastom, lecz zupełnie trzeźwym ludziom zdawało się, iż realizacyi siedziby narodowej w Palestynie stanąć mogą na przeszkodzie trudności natury politycznej. Nie liczono się jednak z ewentualnemi przeciwieństwami, wypływającemi z braku — kapitałów. Obawiano się chwiejności prosyońskiej polityki rządu angielskiego, konfliktów z Arabami, niewyklarowanych traktatem wersalskim międzynarodowych stosunków na Wschodzie, tarć między sprzecznymi interesami kościołów i państw Europy w stosunku do Palestyny. Nie przypuszczano jednak, by naród tak indywidualnie bogaty, a generalnie tak mądry, jakimi są Żydzi nie zdążył ofiarą swej kieszeni za wskazaniami własnego rozumu. Obecnie po pięciu latach usilnych starań w kierunku wypełnienia treścią deklaracyi Balfoura możemy już objektywnie stwierdzić, że żydowska „siedziba narodowa" tworzy się w Palestynie przy — sprzyjających na ogół warunkach politycznych, a nie sprzyjających warunkach gospodarczych.

Wprawdzie pięć lat, to zbyt krótki okres czasu, by można dokonać cudu w pracy kolonizacyjnej, w pracy nad uprzemysłowieniem kraju, pozbawionego węgla, drzewa, żelaza i ropy. I jeżeli mimo te podstawowe braki zdołano w tym czasie pobudować drogi, rozbudować koleje, założyć 20 kolonii, uruchomić 20 przedsiębiorstw, wystawić 1500 budynków, uzdrowić kraj, ożywić język, uproduktywnić ludzi, — to, zaiste zdziałano wiele. Jest to rzeczywiście wiele w stosunku do czasu, lecz rozpaczliwie mało w stosunku do potrzeby. Wszak wiemy, że nieodpowiednie gospodarcze przygotowanie Palestyny jest główną przyczyną wstrzymywania fali gotowych, do imigracyi. Wszak reemigracyę odczuwamy boleśnie, jak upokarzający dowód naszej finasowej niemocy. A czy nie drżymy na myśl, że słabo ufundowane zaczątki nowych kolonii lada dzień zachwiać się mogą z braku trwałego względnie stale zasilanego budżetu? Syonistyczni przywódcy z zaparciem, we wyczerpującym fizycznie trudzie, pracować muszą nad zebraniem jednego miliona dolarów zamiast dysponować milionami funtów; żebrać muszą zamiast tyczyć, kierować i — hamować zbyt pospiesznie, zbyt amerykańskie tempo procesu odbudowy.

Zaprawdę, jeżeli chodzi o uruchomienie sił palestynotwórczych, idzie wszystko, jak z kamienia. Jewish Agency — jest jeszcze — wielkim znakiem zapytania, mimo do granic możliwości idące koncesye ze strony organizacyi syońskiej. O marny bank inwestycyjny zabiega już Ruppin rok w Ameryce. Bank likwidacyjny, ten najważniejszy instrument ruchu imigracyjnego, zdaje się, na długo jeszcze pozosta nie pobożnem życzeniem. Ruttenberga plan (szerszy) elektryfikacyi kraju jest nadal przed miotem agitacyjnych podróży autora. Próby przejścia do ekstenzywnych metod w sprawie roli, propagowane przez Soskina, pozostały wbrew uchwałom trzynastego kongresu — na papierze, tak samo, jak projekty D. Frietscha; dotyczące tworzenia wsi uprzemysłowionych. A przecież wszystkie te zamierzenia, to nie literackie pomysły Vernego lecz jasne, trzeźwe intezywną pracą i długoletniem doswiadczeniem, buchalteryjnie ufundowane plany praktyków na polu ekonomii, techniki i kolonizacyi.

Czemże więc tłomaczy się ta próżnia, ten brak ruchu wytwarzającego pracę przy pełnym rozmachu koła rozpędowego? Dlaczego, pytamy się, nie znajduje pieniędzy dostatecznych Ruttenberg, inżynier posiadający nie tylko pierwszorzędne doświadczenie na polu elektryfikacyi, ale podpisane przez Rząd angielski koncesye o takich rozmiarach i takich gwarancyach pewnego zysku, że w innych warunkach toczonoby wojny o prawo eksploatacyi tych koncesyi? Dlaczego? Dlaczego odnośnie do Palestyny okazuje międzynarodowy kapitał niezrozumiałą wprost wstrzemięźliwość, jakkolwiek na wyścigi angażują się — w bolszewii i Mezopotamii? Dlaczego pchają się kapitaliści tam, gdzie się przed nimi drzwi zamyka, a nie chcą swych kapitałów inwestować w kraju, w którym nie bada się ich religii, narodowości i pochodzenia?

Dziwny ten objaw w zachowaniu się międzynarodowego kapitału różni na różne tłomaczą sposoby. Jedni twierdzą, że kapitał chętniej płynie do krajów, które w przeciwieństwie do Palestyny wykazują pewne początki uprzemysłowienia. Inni są zdania, że brak węgla, żelaza i ropy, trudności przywozu z braku portu, wysokocenna waluta, poddanie Palestyny wyłącznym angielskim wpływom gospodarczym, niewyjaśniona sytuacya w kraju — oto dostateczne powody, dla których Stinnesy, Morgany, Bosle i inne kapitalistyczne rekiny omijają Palestynę.

Nie ulega wątpliwości, że każda z przytoczonych przyczyn, działa na swój sposób negatywnie na proces gospodarczej odbudowy Palestyny. Jeżeli się jednak zważy, że opory temi przyczynami uwarunkowane, zwalcza organizacya syońska, celową reklamą swej prasy, energiczną i stałą agitacyą swych przywódców, pozytywnym przykładem swych finansistów, musi się przyjść do przekonania, iż źródła oporu szukać należy nie w gospodarczych warunkach, lecz w zupełnie innej sferze zjawisk. Naszem zdaniem główne źródło oporu znajduje się na płaszczyźnie współczesnego życia żydowskiego. Źródło to bije z rozległych pokładów getowego atawizmu, zasilane patologicznymi przejawami golusowej psychiki współczesnego żydostwa. (Dok. nastąpi).

Ożywiona akcya na Keren Hajessod

Praca dla Keren Hajessod w Ameryce wzmogła się w ostatnim czasie znacznie, zwłaszcza w związku z pobytem dra Weizmana. I tak w samym Pitsburgu zobowiązali się syoniści złożyć 100 tysięcy dolarów przytem 300 ofiarodawców, gotowych jest chodzić od domu do domu i żądać od każdego Żyda spełnienia obowiązku wobec „Keren Hajessod".

Syoniści w części Ameryki zachodniej odbyli z początkiem stycznia doroczną konferencyę „Keren Hajessod". Ze sprawozdania wynika, że ogólna suma zebrana wynosi 343,407,062 dolarów, z tego zebrano w roku 1923 sumę 152,080. Powzięto także rezolucyę w sprawie założenia nowej kolonii żydowskiej w Palestynie pod imieniem Herzliah.

Keren Hajessod w Bukowinie. Na 9 konferencyi Organizacyi syonistycznej na Bukowinie złożyła organizacya sprawozdanie z działalności „Keren Hajessod" w przeciągu ostatnich dwóch lat. Wpływy Keren Hajessod na Bukowinie wynosiły w r. 1921 102,918 lei, w roku 1922 683,147,03 lei, w roku 1923 1,801.993 lei.

Również w Bułgaryi i Besarabii podczas pobytu dra Nachuma Goldmana ożywiła się znacznie akcya na „Keren Hajessod".

Z nowych wydawnictw

Włodzimierz Majakowski „Obłok w spodniach" przełożył Julian Tuwim. Wydawnictwo Philobiblon, Warszawa 1923.

W prologu zapewnia autor, że w „duszy nie ma ani jednego siwego włosa, ani krzty starczej czułości miękkiej".

„Opioruniwszy świat potęgą głosu
idę, — dwudziestodwuletni,
piękny".

Wierzymy autorowi na słowo, że jest piękny, ale wydaje nam się mocną przesadą, że „opiorunił świat potęgą głosu". A zresztą sam autor łagodzi to swoje wyzywające stanowisko wobec świata akcentując, że jeśli trzeba może być bez zarzutu cichy, jednem słowem może być „nie mężczyzną — ale obłokiem w spodniach".

I w tem zapewnieniu, któremu bezwzględnie wierzymy, leży całe sedno rzeczy. Majakowski potrafi być gromem i — obłokiem w spodniach, ale nie wyczuwamy wewnętrznej konieczności ani w pozie gromu ani w pozie obłoku. Bo przedewszystkiem w poezyi tej jest — poza.

Zdarzają się bowiem nieraz w życiu rozmaite tragedye, a często gęsto ona chce „szaleństwa szmaragdów", ale taka malusienka tragedya wystarcza autorowi do bombastycznego wybuchu:

„Hej
Panowie!
Amatorzy świętokradztw,
rzeźni,
wojny!
A najstraszniejsze widzieliście?
Moją twarz
Kiedy jestem
Zupełnie spokojny?"

A więc twarz autora, któremu kochanka oświadczyła, że wychodzi za bogatego burżuja za mąż, ma być dla nas straszniejszą niż — wojna? Uspokój się pan, kochany dwudziestodwuletni piękny młodzieńcze — chciałoby się powiedzieć temu młodemu sympatycznemu poecie, który teraz ma już z wszelką pewnością więcej niż 22 lat. Bo ta musująca, burzliwa efektowna i afektowana młodzieńczość jest naprawdę sympatyczna, gdyż towarzyszy jej szczerozłoty, prawdziwy talent poetyki. Jest to talent zawsze rozżarzony do czerwoności, pijany obłędem, oszalały jakimś panicznym strachem, pędzący na oślep przed siebie. By znaleść jakikolwiek punkt oparcia, stwarza sobie tysiące masek — kaprysów. A maska chroni poetę przed zbytnią ciekawością kochanego bliźniego, który z chamską brutalnością obśliniа najcichszą skargę, najintymniejszą spowiedź serca. Tylko, że ta maska Majakowskiego jest zbyt jaskrawą, o rażących, krzykliwych kolorach, a te groteskowe grymasy wywołują u nas nieraz uczucie niesmaku. Czyż „pożar serca" naprawdę przemienia naszego poetę w jakiegoś wielkoluda, by miał prawo na serio zapewniać, że:

gwóźdź w moim bucie
w kozi róg wpędzi fantazyę Göthego".

Majakowski jest zawsze „cudacznie wystrojony" i choruje na wielkopański gest, by słońce jak monokl włożyć sobie w oko, prowadząc Napoleona jak mopsa na smyczy przed sobą.

Jest to waryactwo, w którem jednak mieści się metoda. A to systematycznie w sobie pielęgnowane maniactwo wyradza się w jakąś nieznośną, bo nudną manierę. O Majakowskim niestety powiedzieć można, że maniera zabija w nim poetę, który mógłby się całkiem spokojnie obejść bez kuglarskich sztuczek. **M. Kanfer.**

„Antysemityzm w Polsce"*).

Broszura senatora dra Michała Ringla na powyższy temat jest aktualną ilustracyą tego zaognionego problemu. Należy ją powitać tem życzliwiej, ile że nasza literatura publicystyczna, traktująca sprawę żydowską w Polsce jest, tak zawstydzająco ubogą. Wydawnictwa żydowskiej Rady narodowej są dla szerszych mas ze względu na ich źródłowy charakter mało przystępne. Podczas gdy w wystawach księgarń roi się od dzieł i broszur antysemickich, rodzimych i importowanych, a szerzących

*) Dr. Michał Ringel, Antysemityzm w Polsce, Warszawa 1924. Skład Główny Wende i Ska

Lednicki contra „Gazeta Warszawska".

8-my dzień procesu.

Bardzo długie i obszerne zeznanie świadka obrony p. Glinki nie wniosło do sprawy nic nowego.

Następny świadek gen. Żeligowski zaznacza, że mówić może tylko o sprawie wojskowej. Świadek odniósł wrażenie, że Lednicki nie był zwolennikiem tworzenia armii polskiej w Rosyi, ale, jak sam dodaje, nic konkretnego o akcyi Lednickiego, zmierzającej jakoby do rozbijania sprawy wojskowej, nie wie i nie są mu również znane fakty aby istnieli specyalni agenci z ramienia Lednickiego, którzyby szerzyli te poglądy wśród wojska.

Św. Wasserberger, radca przedstawicielstwa w Moskwie stwierdza, że to on redagował projekt listu do Lerchenfelda i przyjmuje zań całą odpowiedzialność. Uważa też, że wysłanie listu było usprawiedliwione koniecznościami chwili.

Jako następny świadek zeznaje Adolf Nowaczyński.

Świadek uważał Lednickiego już oddawna za panslawistę.

Przyznaje Nowaczyński, że nawet w jego obozie uważano aż do 1917 r. Lednickiego za najwybitniejszego i jedynego godnego kandydata na przyszłego Prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej. Gdy jednak przez Sztokholm zaczęły nadchodzić wieści, że Lednicki przeszkadza formowaniu oddziałów polskich w Rosyi — opinię o nim odrazu zmieniono.

Osobiście nie mam nic przeciw panu Lednickiemu i uważam, że najbardziej zawinili tu jego doradcy, którym pozwolił się omotać i w których sidła wpadł bezpowrotnie.

Kulminacyjnym punktem wczorajszych rozpraw sądowych było zeznanie św. R. Dmowskiego, powołanego przez obronę. P. Dmowski oświadczył, iż za czasów rządów Kiereńskiego ambasador rosyjski w Anglii p. Nabokow zakomunikował mu, iż minister spr. zagranicznych Tereszczenko zwrócił się do niego o wydanie opinii w kwestyi mianowania urzędników do spraw polskich przy ambasadach rosyjskich w Londynie i Paryżu. Tereszczenko miał zaznaczyć, że propozycya ta pochodzi od p. Lednickiego. Nabokow wydał opinię negatywną. Z Lednickim świadek zetknął się po raz pierwszy w 1904 roku w czasie wojny japońskiej. Lednicki był członkiem stronnictwa kadetów i jako taki został wybrany do Dumy z gubernii mińskiej, a więc w charakterze przedstawiciela ziemi polskiej. Ten fakt właśnie spowodował u świadka przeświadczenie, iż Lednickiego uważać należy za polityka rosyjskiego a nie polskiego. Dmowski oświadcza, iż ma głębokie przekonanie, że stronnictwo kadetów w wypadku objęcia władzy przez rosyjski obóz liberalny wysunęłoby Lednickiego na stanowisko ministra dla spraw polskich względnie generał gubernatora w Warszawie i do powyższego celu Lednicki sam konsekwentnie zmierzał. Lednicki — ciągnie świadek — należy do najbardziej szkodliwych polityków i gdyby cele jego zostały osiągnięte, to niewątpliwie w tej sali sądowej wyroki nie byłyby ferowane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Korzystając z obecności Dmowskiego obrona składa sądowi odpisy dwóch listów Paderewskiego do Dmowskiego i Dmowskiego do Paderewskiego z prośbą o załączenie ich do sprawy. Listy te charakteryzują działalność Lednickiego. Oskarżenie oponuje wobec nienależytego ich poświadczenia. Sąd po naradzie przychyla się do stanowiska oskarżenia, zezwalając jedynie na ustalenie faktów w tych listach zawartych drogą zeznania świadka Dmowskiego, który jednak w kwestyi tej nic konkretnego nie był w stanie ustalić.

W końcu, odpowiadając na zapytania adw. Śmiarowskiego odnośnie do zarzutów, jakie stawiano świadkowi w związku z jego działalnością polityczną, Dmowski wyraża się, iż on, który przywiózł Polsce traktat Wersalski, stoi ponad wszelkiemi atakami.

Po zeznaniu Dmowskiego zabiera głos p. Lednicki, kategorycznie raz jeszcze protestując w silnych i dobitnych słowach przeciwko niezgodnym z rzeczywistością informacyom Nabokowa. Stanowisko jego jest zgoła odmienne od ideologii nacyonalistycznej. Dążył on do uzyskania niepodległości Polski w atmosferze powszechnej wolności. Towarzyszami jego pracy w tym kierunku byli dawniejsi członkowie stronnictwa kadetów, a obecni prezydenci republik łotewskiej i estońskiej. Oni również dążyli do swego celu temi samemi co i on drogami i cel ten osiągnęli.

Sprawę mianowania przedstawicieli do spraw polskich przy ambasadach rosyjskich wyjaśnił całkowicie świadek Roman Poznański, były radca prawny ambasady francuskiej w Petersburgu. Świadek ten pozostawał w nader bliskich stosunkach z Lednickim od roku 1917 i wraz z nim stworzył w Petersburgu stronnictwo narodowo-zachowawcze. Na jednym z posiedzeń swego stronnictwa nieżyjący już dziś ks. Maciej Radziwiłł wystąpił z propozycyą powołania do życia sekcyi polskich przy ambasadach rosyjskich lecz propozycya ta nie znalazła aprobaty ogółu zgromadzonych.

Ostatni zeznawał świadek rotmistrz Tymiński w duchu bardzo przychylnym dla Lednickiego. Na tem zakończono badanie świadków, poczem rzecznicy stron złożyli szereg dokumentów z prośbą o załączenie ich do sprawy. Sąd postanowił odroczyć rozprawę do czwartku do godz. 1 po poł.

Życie polityczne.

PANAMA W AMERYCE.

W Ameryce rozgorzała walka między demokratami a republikanami. Skandal przybiera iście amerykańskie rozmiary i grozi bardzo poważnemi konsekwencyami dla bytu i całości partyi republikańskiej, która jest obecnie przy sterze. W porównaniu ze skandalami ostatnich 15 lat jest to afera największa, a tło jej jest następujące:

Gdy Harding doszedł do władzy, posiadała administracya 5 olbrzymich kompleksów pól naftowych we własnym zarządzie. Dwa z tych pól — Nr. 1 i Nr. 2 — znajdują się w Kalifornii, trzecie znajduje się w Weimong, a 4 i 5 w Jucie. Nagle dowiaduje się opinia publiczna, że administracyę tych pól przejęły na siebie prywatne kapitalistyczne instytucye, które z tego ciągną olbrzymie zyski kosztem państwa. Ba, kampania wszczęta przez demokratów wykazała, że ta eksploatacya państwowego dobra przyrzeczoną została w pakcie, zawartym między partyą republikańską a wielkim kapitałem.

Że nie chodzi tu o drobnostkę, wskazuje chociażby ten fakt, że Mister Sinclair, który wydzierżawił pole pod Nr. 3 zorganizował całą spółkę akcyjną, a wypuszczone akcye przyniosły w krótkim czasie tej spółce 100 milionów dolarów. Senacka komisya powołana do zbadania tej całej afery ma już zebrany materył, który przedewszystkiem kompromituje Tola dawnego republikańskiego ministra spraw wewnętrznych, który się ponoć bardzo przytem obłowił.

O dalszych fazach tego skandalu, który zatacza coraz szersze kręgi poinformujemy naszych czytelników w następujących numerach.

„Jak wygląda śmietanka żydowska"

Lwów, 5 lutego.

Dziś odbyła się przed Sądem przysięgłych sądu okręgowego karnego we Lwowie rozprawa „Towarzystwa medyków żydowskich" przeciw redaktorowi Tadeuszowi Opiole o obrazę czci popełnioną przez umieszczenie w „Kuryerze powszechnym" artykułu pod tytułem: „Jak wygląda śmietanka żydowska". W artykule tym podniesiono zarzut, że „Tow. Med. Żyd." brało udział w kradzieży preparatów histologicznych z Instytutu anatomii patalogicznej U. J. K.

Rozprawie przewodniczył r. Gettinger, w imieniu Tow. Medyków Żydowskich oskarżał dr. Adolf Rothfeld, oskarżonego bronił dr. Longchamps.

Przed przystąpieniem do wylosowania ławy przysięgłych, złożył oskarżony redaktor Tadeusz Opioła następujące oświadczenie do protokołu sądowego.

„Redaktor Tadeusz Opioła oświadcza, że umieszczając w dzienniku „Kuryer powszechny" z dnia 26 czerwca 1922 nr. 129 artykuł pod tytułem: „Jak wygląda śmietanka żydowska" działał w dobrej wierze, opierając się na informacyach otrzymanych z kół akademickich.

Gdy następnie w toku postępowania sądowego informacye te okazały się mylne, gdyż zarzut kradzieży preparatów medycznych nie dotyczy ani Towarzystwa Medyków żydowskich, ani jego członków, ani ogółu medyków żydowskich. — Redaktor Tadeusz Opioła zarzutów zawartych w tym artykule nie podtrzymuje i obecnie je cofa, zezwalając zarazem na opublikowanie tego oświadczenia w prasie".

Wobec złożenia powyższego oświadczenia dr. Rothfeld w imieniu oskarżyciela cofnął skargę, poczem sąd na skutek ugodowego załatwienia sprawy wydał uchwałę zastanawiającą dalsze postępowanie.

---

antysemityzm w jaknajniższem wydaniu, to społeczeństwo żydowskie dotąd nie stworzyło żadnej przeciwwagi przeciwko tej skoncentrowanej ofensywie, zatruwającej systematycznie duszę polską.

Nie leżało widocznie w intencyi autora szersze i głębsze ujęcie sprawy w ramach szczupłej broszury i dlatego też broszura dra Ringla ma charakter więcej polemiczno dziennikarski, niż zasadniczy. Z tem jednak zastrzeżeniem spełnia swoją rolę. Tendencyą broszury jest szukanie dróg do porozumienia. Autor chętnie chciałby rzucić zasłonę na przeszłość, by drogę te utorować. W tem zamierzeniu przyklaśnie mu całe społeczeństwo żydowskie. Jakkolwiek niezupełnie podzielamy argumentacyę autora powołującą się na przykłady z zamierzchłej przeszłości, to jednak zgodzić się trzeba z autorem, iż wiara w niezniszczalność naszego społeczeństwa winna być myślą przewodnią naszego działania.

Jeśli broszura ta da impuls do bardziej systematycznego ujęcia problemu, to spełni podwójne swoje zadanie.

—o—

T. Sinko: Rapsody historyczne St. Wyspiańskiego. Nakładem krakowskiej Spółki Wydaw. 1924 r.

Wciąż pojawiające się rozprawy i studya o Wyspiańskim świadczą, że wielki i — śmiało powiedzieć można — dotychczas jedyny tragik polski ostatniej doby zachował swoją żywotność. Niestety wyczerpującej monografii twórczości Wyspiańskiego poświęconej, jeszcze nie posiadamy, a studya Siedleckiego, Kotarbińskiego, Potockiego są albo już przestarzałe albo jednostronne. Najgłębszą pracę o Wyspiańskim jako tragiku dał nam przed rokiem St. Kołaczkowski, ale jak już z założenia tego studyum wynika, nie obejmuje całości twórczości Wyspiańskiego.

Obecnie prof. T. Sinko, który już w studyum o Wyspiańskim i Krasińskim rzucił sporo światła na stosunek Wyspiańskiego do wielkiej trójcy polskiej poezyi romantycznej, wydał ciekawe studyum o rapsodach historycznych St. Wyspiańskiego. Prof. Sinko rozpatruje twórczość poetycką Wyspiańskiego w ścisłej łączności z twórczością malarską, a mianowicie z pracą nad projektami do witraży wawelskich. Ta łączność pędzla i pióra znamionuje Wyspiańskiego od dzieciństwa, a czego nie dorysował ołówek, to domówiło pióro.

Tę to zasadę uzasadnia prof. Sinko krytyczną analizą rapsodów historycznych, które zdaniem badacza zawierają klucz całej ideologii Wyspiańskiego z ostatnich siedmiu lat życia. Po wywodach, poświęconych wersyfikacyi Wyspiańskiego następuje najciekawszy, końcowy rozdział, który oświetla Wyspiańskiego jako spadkobiercę Słowackiego. Od tego wielkiego rodzica młodej Polski przejął Wyspiański teoryę palingenezy, a jako spadkobierca misyi Słowackiego podjął Wyspiański walkę z Krasińskim i najpierw w „Legionie", a potem w Wyzwoleniu zwalczał mesyanizm Krasińskiego z Legendy i Snu Cezary. „Bo na samego Mickiewicza nie śmiał Wyspiański uderzyć.. Sądził, że podjął jego misyę tam, gdzie ją opuścił Mickiewicz, spychając ducha bluźniącego Konrada na dno piekieł".

Słowacki więc „patronował" twórczości Wyspiańskiego nie tyle jako poety — rozbiór rapsodów wykazuje oryginalność fantazyi twórczości Wyspiańskiego — ile raczej jako polityka i filozofa.

Praca prof. Sinki jest bardzo ważnym i ciekawym przyczynkiem do monografii o Wyspiańskim, którą polska myśl krytyczna musi z siebie wyłonić. Twórcza bowiem krytyka jest ustosunkowaniem chwili obecnej do wieczności. Wszechstronna całość duchowego oblicza tego wielkiego spadkobiercy Słowackiego i Mickiewicza obejmująca monografia jest długiem, który obecna chwila spłacić musi cieniom Wyspiańskiego. Zdaje mi się, że powołanym do tego wielkiego dzieła jest w Polsce prof. J. Kleiner.

M. K.

Bilans gospodarki inflacyjnej.

Kraków, 8 luty.

Zapowiedziany Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej zwrot w naszej gospodarce państwowej przez wstrzymanie druku marek na potrzeby skarbowe, zamyka na razie okres inflacyi który trwa od początku roku 1919.

Zastanowimy się najpierw nad istotą, a potem nad skutkami inflacyi.

Przez inflacyę rozumiemy tworzenie przez państwo na pokrycie swych wydatków pieniędzy bez potrzeby gospodarczej. Wedle tego określenia będzie inflacyą drukowanie banknotów na pensye urzędników, lub ekwipunek armii, nie będzie zaś inflacyą drukowanie banknotów, celem eskontu weksli kupieckich, które służą uzasadnionym potrzebom obrotu i z płatnością weksla wracają do Kas państwa.

Widzimy tu zasadniczą różnicę: w wypadku pierwszym potrzeba państwa przeważnie niegospodarcza wydaje na świat banknoty w celu **konsumpcyjnym**, w wypadku drugim potrzeby gospodarcze przemysłu i handlu w celach **produkcyjnych** powołują je do życia.

W tej różnicy pochodzenia tkwi zasadnicza różnica oceny wartości jednego i drugiego. Przy banknocie inflacyjnym, powołanym do życia wyłącznie, albo przeważnie potrzebami konsumpcyjnemi państwa wartość jego zależy wyłącznie od kredytu państwa, od zaufania w jego gospodarkę finansową, wreszcie od stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych, od ilości tych znaków obiegowych.

Przy banknotach powołanych do życia potrzebami gospodarczemi — jak to miało miejsce we wszystkich prawie państwach przed wojną, gdzie banknoty wydawane przez banki emisyjne miały zawsze pokrycie we złocie i wekslach kupieckich, skupywanych właśnie przez nowowydrukowane banknoty — wartość ich równała się równi złota, na które opiewały. Powiększenie obiegu tych banknotów nie wywoływało ujemnych skutków inflacyi — bo wiadomem było, że dany banknot po spełnieniu swej funkcyi gospodarczej, dla której został powołany do życia wróci do banku. Na potrzeby państwa nie wolno było drukować banknotów i większość banków emisyjnych (także bank Austro-Węgierski) miały w statucie wyraźnie zakazane pożyczanie państwu pieniędzy. Przepis ten zasuspendowano w Austryi w chwili wybuchu wojny; to zapoczątkowało inflacyę, bo państwo we formie lombardu pożyczek wojennych i weksli pożyczało w banku potrzebną na prowadzenie wojny gotówkę.

W ten sposób rozpoczęła się inflacya z jej skutkami, której byliśmy świadkami i ofiarami. Gdy w czasach przedwojennych rząd potrzebował pieniędzy na cele np. inwestycyi, wydatków na wojsko, pokrycie deficytu — zwracał się o nią do ogółu obywateli, zaciągając u nich pożyczki długotrwałe na renty lub krótkotrwałe na bilety skarbowe — albo zaciągał je zagranicą.

Ten system panował przed wojną w całej Europie.

Opędzanie potrzeb państwa wyłącznie lub przeważnie przez inflacyę zaczęło się z konieczności podczas wojny (innego sposobu bowiem nie było). Jedynie Anglia pokrywała wydatki wojenne podatkami i pożyczkami. Stan ten przetrwał jednak wojnę o lat parę, niektóre państwa wcześniej, niektóre później z nią zerwały, ostatnio uczyniły to Łotwa, Rosya i Niemcy — pozostala jedynie Polska i Węgry.

Inflacya jest sui generis opodatkowaniem wszystkich marek będących w obiegu; proceder jest tu prosty i wygodny. Rząd nie potrzebuje osobnych ustaw podatkowych, systemów wymiarowych, środków represyi przeciw opornym — potrzeba tylko prasy drukarskiej. Daje ona rządowi na każde żądanie nowe banknoty, które tak samo wyglądają, ja te, które są w obiegu, tak że nikt nie pozna, że są fałszywym pieniądzem. Każdy bowiem w ten sposób powstający nowy banknot zmniejsza tem samem wartość wszystkich innych, będących w obiegu; zapomocą drukowania banknotów ma rząd do dyspozycyi dowolne kwoty, może rządzić i pokrywać tem deficyt budżetowy. I faktem jest, że u nas rządzono w ten sposób, bez mała lat 5. Rząd mógł przez cały ten czas bez niepopularnych podatków, które są u nas „politicum“ i bez pożyczek zagranicznych pokrywać deficyty budżetowe wojnę pomyślnie ukończyć, nawet pewne kosztowne inwestycye przeprowadzić. Nie musiał oszczędzać, każdy wydatek mógł zaraz prasą drukarską pokryć, mógł udzielać pożyczek wpływowym i silnym związkom gospodarczym (wielka własność, fabryki włókniste, cukru itd.), słowem żył bez rachunku, mogąc czerpać z pełnego. I co najdziwniejsze:

Im więcej rząd banknotów drukował, tem bardziej zmniejszał swój dług. Jestto bowiem stałem zjawiskiem przy inflacyi, że im więcej banknotów — tem mniejsza ich wartość. I tak:

1 stycznia 1919 przy obiegu wynoszącym 1.200 milionów wynosiła ich wartość 95 mil. dolarów.

1 stycznia 1922 przy obiegu wynoszącym 190,000 milionów wynosiła ich wartość 70 milionów dolarów;

1 stycznia 1923 przy obiegu wynoszącym 909.000 milionów wynosiła ich wartość 34 miliony dolarów;

1 stycznia 1924 przy obiegu wynoszącym 150,000,000 milionów wynosiła ich wartość 20 milionów dolarów;

1 lutego 1924 przy obiegu wynoszącym 177,000,000 milionow wynosiła ich wartość 18 milionów dolarów.

Wynika z tego, że gdy za banknoty będące w obiegu 1 stycznia 1919 winien był rząd przy wykupnie wypłacić 95 milionów dolarów, to dziś mimo, że wszystkie deficyty budżetowe przez 4 lata pokrywano tymi banknotami, za wszystkie banknoty wypłaci tylko 18 milionów dolarów.

(Dok. nastąpi.)

Dr. Ignacy Mahler.

Uzdrowienie finansów Francyi.

Od kilku tygodni Francya stała się terenem niebywałej spekulacyi walutowej, dążącej do obniżenia kursu franka. Ponieważ sprawa zniżki waluty krajowej jest dla nas niezmiernie aktualna, i żyjemy w fazie jaknajenergiczniejszych zamierzeń rządu w celu poprawy naszych stosunków walutowych, wskazanem będzie przyjrzeć się tej samej akcyi we Francyi.

W ubiegłym tygodniu zebrała się pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej rada ministrów, która uchwaliła, wobec groźnej sytuacyi finansowej, niezwłocznie przedstawić izbie projekty praw, mających na celu poprawę sytuacyi i utworzenie równowagi w budżecie wydatków. Wskutek tej uchwały powzięto natychmiastowe użycie następujących środków, 1) energiczne tępienie nadużyć fiskalnych, 2) oszczędności w administracyi państwowej, 3) odroczenie wszelkich projektów, związanych z nowemi rozchodami, 4) powiększenie wszelkich podatków o 20 proc.

Po tej uchwale prezes ministrów konferował z każdym ministrem oddzielnie w kwestyi zaprowadzenia w każdej dziedzinie niezbędnych oszczędności. W związku z tem zaproponowano wydanie dekretu w sprawie reorganizacyi administracyi państwowej w celu zrealizowania miliarda oszczędności budżetowych.

Specyalne komisye mają niezwłocznie zająć się opracowaniem tych projektów, wśród których największa uwaga zwrócona ma być na wzmocnienie odpowiedzialności karnej za spekulacyę walutową. Na wniosek ministra handlu ma być jednocześnie przedstawiony izbie projekt prawa, wstrzymującego wszelki import do Francyi tych artykułów, które nie odpowiadają konieczności narodowej.

Prasa paryska podaje wykazy artykułów, niepotrzebnie sprowadzonych do Francyi w roku ubiegłym. Z Holandyi sprowadzono serów za 130 milionów franków, z krajów południowych — różne wina i likiery za 400 milionów franków, ryby suszone za 200 milionów, wreszcie surowego jedwabiu za jeden milion franków.

Wszelkie te importy, zdaniem prasy francuskiej, są zupełnie zbędne i zalecone jest na przyszłość unikać podobnych tranzakcyi.

Jest nadzieja, iż przy należytym zrozumieniu przez społeczeństwo tych zarządzeń, pomyślne rezultaty już w blizkiej przyszłości będą widoczne.

DR. M. BERKOWICZ.*)

Wspomnienia o E. N. Frenku

Hebrajskie i żydowskie szeregi literackie Warszawy przerzedziły się w ostatnich czasach znacznie. Do wielkich strat przyłączyła się obecnie nowa. Jeden z najbardziej oddanych, wykształconych i owocnych pisarzy Ezriel Natan Frenk zmarł 1. lutego w Warszawie w 61 roku życia.

Frenk należał do najlepszych stylistów nowohebrajskiej literatury. Jego niezwykłe wykształcenie we wszystkich dziedzinach narodowego piśmiennictwa, wszelkich czasów dodawało jego stylowi bogactwa i powabu, a nowoczesne pojęcia literackie przyczyniły się do tego, że umiał doskonale dostosować swój styl do przedmiotu, o którym pisał. A był on wszechstronnym. Z zawodu historyk, który nie opuścił nawet godziny, by nie szperać i szukać w archiwach materyału historycznego, był filarem „Hacefiry“ i okazał się świetnym żurnalistą. Od czasu wybuchu wojny stał wiernie przy świetem dziele Sokołowa i zarazem przy jedynym dzienniku hebrajskim w Polsce, któremu poświęcił wszystkie swe siły. I na tem polu rozwinął Frenk niezwykłą energię, łącznie z oddaniem się służbie dziennikarskiej. Także podczas okupacyi Królestwa Polskiego przez Niemcy wydawał „Hacefirę“ mimo ogromnych trudności i łożył na nią dużo ofiar. Ciężka praca, troski i braki nie odstraszyły go od dalszego prowadzenia jego ukochanego pisma. Jak bardzo wszystkimi fibrami swego serca był przywiązany do Hacefiry, wiedzą dobrze ci, którzy byli z nim w stosunkach przyjacielskich, a do których miał i piszący te słowa zaszczyt należeć.

Jako historyk — jest imię jego jaknajściślej związane z dziejami Żydów w Polsce, a jako taki jest zaszczytnie znany nietylko w kołach czytelników hebrajskich, ale także żydowskich. Historya lokalna żydostwa warszawskiego wzbogaciła się znacznie przez jego źródłowe studyą drukowane w „Hajncie“ pod tytułem: „Żydowscy przechrzci“ i „Epizody z historyi Żydów warszawskich“. (niestety nie ukończone).

Frenk dał się także poznać jako godny uwagi pisarz nowel i szkiców, szczególnie z życia chasydzkiego, czego doskonałym dowodem jest — obok jego dawnych prac — nowy, bo przed kilku laty wydany w wydawnictwie warszawskiem „Barkaj“, zbiór legend chasydzkich („Miwchar Agadot chachasidim“), przeznaczony „dla młodzieży i ludu“. To piękne dziełko, napisane wśród nieznośnego bolu po ciężkim upadku (skomplikowane złamanie kości) jest pełne poezyi i żywej bezpośredniości. Opowiadania bowiem chasydzkie trzeba umieć opowiadać tak, jak je opowiadają chasydzi, a sztukę opowiadania wniósł Frenk ze swej młodości z chasydzkiego wychowania z własnych przeżyć, które umiał artystycznie opisać.

Frenk był prawie samotnikiem. Jakkolwiek ogólnie czczony i uznany wolał kroczyć własnemi drogami i tylko z trudem umiał się poddać woli innych. To wpływało znacznie na jego wrażliwy charakter a i na jego nieugięte poczucie sprawiedliwości, w obronie którego stawał nieraz z dziwną przesadą. Nadwerężone podczas wojny zdrowie ucierpiało wskutek tego znacznie. A jednak pracował mimo choroby sercowej energicznie i niezmordowanie, jakby chciał wyrwać śmierci jeszcze jeden dzień lub tydzień pracy. I tak dosięgła go śmierć przy pracy nad ukończeniem tłómaczenia trylogii Sienkiewicza dla wydawnictwa Sztybla i — jak słyszę — przed wykończeniem ostatniego aktu historycznego dramatu w języku żydowskim.

Nietylko literatura poniosła wskutek jego śmierci bolesną stratę, lecz także jego przyjaciele, którzy — jak piszący te słowa — mieli sposobność poznać, ocenić i ukochać w nim szlachetnego człowieka.

*) W uzupełnieniu nekrologu zamieszczamy wspomnienia osobistego przyjaciela Zmarłego.

Adres żydowskiej delegacyi do króla Husseina.

Jasne i godne określenie stosunku Żydów do planów arabskich.

Jerozolima. (ŻAT.) Żydowska delegacya, która została przyjęta w Amanie przez króla Husseina zwróciła się do niego z następującym adresem: **„Witając Jego Królewską Mość wyrażamy głęboką wiarę, że dwa semickie narody, złączone w przeszłości wspólną kulturą zrozumią w chwili obecnej, w czasie ich narodowego odrodzenia konieczność połączenia ich wspólnych interesów życiowych i będą wspólnie pracowały dla ich urzeczywistnienia.** Naród żydowski pragnie żyć w pokoju i w obopólnem zaufaniu z ludnością arabską i razem z nią uczynić wspólną ojczyznę — krajem kwitnącym. Odbudowa Palestyny powinna zapewnić obydwu narodom swobodny niezamącony rozwój narodowego życia.

„Dążenie narodu żydowskiego do współpracy z ludnością arabską z związku z odrodzeniem Wschodu zostało autoratywnie wyrażone w rezolucyi XIII. kongresu syońskiego w roku 1923.

Delegacya oświadczyła dalej: **„W duchu współpracy i dobrej woli w stosunku do Arabów pragnie naród żydowski wykonać postanowienie stworzenia swej siedziby narodowej".**

„Łącznie z oficyalnem oświadczeniem zwracamy Waszej Królewskiej Mości uwagę, na niepodlegający dyskusyi fakt, że Palestyna zajmuje niezwykłe miejsce w życiu narodu żydowskiego dzięki węzłom historycznym i woli odbudowania swej ojczyzny. Wierzymy, że harmonijne współżycie z Arabami palestyńskimi może być silnym czynnikiem politycznym dla odrodzenia dawnej wielkości sąsiednich krajów.

Wyrażając tę nadzieję witamy Waszą Królewską Mość i życzymy długiego i owocnego panowania".

Dr. M. KANFER.

Na marginesie „Golema".

H. Leiwika.

Legenda jest sumieniem swej epoki, mądrością czasu. Tak przynajmniej każe nam wierzyć — w legendę przemieniony komunał omszała w bezskutecznej służbie narodowej bezmyślność. Ale w każdym razie jest legenda usymbolizowaniem tego strasznego uczucia koszmaru, dławiącego duszę masy, gdy znajdzie się oko w oko z wiecznością. Przenigdy zaś legendą nie będzie algebraicznym znakiem jakiejś cudownej myślowej łamigłówki, jakiemś mistycznem Hokus-pokus, ułatwiającem nowoczesnym magom demogogię w dziedzinie sztuki.

Gdy się jednak legendy dotknie ręka prawdziwego poety, staje się legenda ahistorycznem zjawiskiem, staje się areną, na której Wczoraj prześwietlone jest tajemnicą Dzisiaj, a zakwefiona historya uchodzi ze sceny, pełna głębokiej litości nad tragiczną dolą i niedolą człowieka wiecznego.

„Golem" jest przepiękną legendą żydowską, ale czy Leiwik jest poetą? Olśniewa i porywa nas matowym kolorytem obrazów, zdumiewa wirującym chaosem wizyi apokaliptycznych, cieszy często gęsto oko znawcy subtelnym kunsztem rzetelnego snycerza, a jednak, odkładając tę książkę, mamy uczucie jakiegoś dziwnego niepokoju, niepozwalającego nam na spokojne, estetyczne rozkoszowanie się barwnemi i bogatemi walorami tej wybitnej twórczej indywidualności. Starajmy się to uczucie zanalizować.

* * *

Tęskniliśmy za nowym, swoim wyrazem w naszej poezyi. Twórczość nasza ostatniej doby wydawała nam się wprost niewspółmierną z życiem naszem. Przeleciał nad nami huragan wojny i wstrząsnął podwalinami dotychczasowego naszego życia. To, czem dotychczas żyliśmy, zapadło się gdzieś głęboko i bezpowrotnie. Przeszliśmy w literalnem znaczeniu tego słowa przez morze krwi. Mieliśmy uczucie, że naród nasz próby nie wytrzymał, że zachował się, jak niewolnik, który kurczy się we dwoje pod ciosami barbarzyńskiego oprawcy. Chcieliśmy, by literatura nasza była tym krzykiem protestu, tym płomieniem buntu, który gorzał w naszych piersiach. Po pogromach w roku 1905 zdobyła się ówczesna generacya na L. Szapirę, którego „Krzyż" był namiętnym aktem oskarżenia całej Europy, dławiącej się wewnętrznem kłamstwem swej prawdy. Szapiro uratował w owych czasach godność nietylko piśmiennictwa żydowskiego, ale i wrodzoną nam dumę człowieka.

A obecnie piśmiennictwo nasze skamlało miłosierdzia i zmiłowania. Segałowicza „Sciana" była tylko pięknym dekoratywnym gestem heroizmu, oszałamiającego się frazesem rozcieńczonego czerwonego wina.

Leiwik odczuł głęboko tragizm współczesnego Żyda, ważącego swój los wobec wiecznej krzywdy człowieka, a „Golem" jego, pisany w latach 1917—1920 nosi na swem czole pręgi wszelkich obręczy, które ściskały nasze czoła, krwawiące jeszcze wciąż rany od wszelkich nahajek, które świstały około naszych uszu. Jest dlatego dziełem nieskończonem, którego konstrukcya wciąż się załamuje, do którego poeta niejednokrotnie jeszcze wracać będzie.

Odczytajcie jeszcze raz fragment zatytułowany: „Nie wołani". Oto Marel, ów jedyny może na nietscheańską miarę zakrojony nadczłowiek w naszej literaturze wypędza całkiem świadomie, z nieznużonym hartem duszy młodego żebraka. Chciałby mu przypaść do nóg, całować kraj jego sukni, chciałby znaleść chwilę bezwzględnej ciszy i niezamąconej niczem radości w mistycznej unii z tym, który dopiero przyjść ma, kiedy świat go będzie wołał, kiedy chwila jego nadejdzie. Młody żebrak przestraszył się swej samotności, do której przykuto go gdzieś tam na krańcu świata. Stęsknił się za ludźmi, za ludzkim rozgwarem, za śmiechem, tak nieszczęśnie trwogę maskującym. A może myślał, że gdy ludzie usłyszą echo jego kroków, zaprzestaną mordów, a wstąpi w ich serca błoga, dziecinna radość z odnalezienia siebie.

Ale Marel wie, że chwila młodego żebraka jeszcze nie nadeszła, bez litości, choć łzami zdławionym głosem, każe Mu iść precz. Bo obecna chwila wymaga nie cichej muzyki uczuć tylko jej hasłem przewodniem winna być zasada: „Przez śmierć i krew aż do ostatniego tchu — do wyzwolenia i wolności". Bladego młodego marzyciela — żebraka zastąpić musi nieświadomy swych dróg, nieznający swej przeszłości, ślepy, biologiczny żywioł walki — Golem.

* * *

Marel — nadczłowiek żydowski, Postać olbrzyma, wydzierającego przeznaczeniu w tajemnych runach ukryte słowo — czyn. A czyn jego żywotą tkwiący w prażródłach jego duszy można zdefiniować słowami: zmienić dotychczasowe tory historyi żydowskiej. W chwili rozpaczy woła:

„Czy wystawiłeś mnie na próbę
Objawiłeś mnie ponad ludzkie tajemnice,
Dozwoliłeś mi być twórcą kształtować,
(rozkazywać,
Bym wreszcie ujrzał swoją nicość, winę
swą wielką?
A co najgorsze — swój wielki grzech prze
(ciw wszystkim Żydom?
Żem w swej niecierpliwości w wielkiej
(swej rozpaczy
Chciał zmienić dotychczasowe drogi Twe-
(go ludu,
Te ciche drogi wewnętrznego spokoju, cier
(pliwości, nadziei wieczności"?

Ale jest to tylko chwila słabości, która wnet przechodzi. Wie, że każdy jego czyn, każdy jego gest jest podyktowany wewnętrzną koniecznością dzieła, które wyrasta, jako cudny kwiat na bujnej glebie jego duszy, zoranej wątpliwościami, ciemnemi godzinami głębokiej zadumy, bolesnej rozpaczy.

„Widzę, że stać się musi.
(Ręka Boga
Sprzęgła mój los z tą kupką gliny
W jedno koło.
I nad czem dumam, staje mi przed oczyma
I stać się musiało, co widzę.
Musi się stać, musi...
I lekko i wesoło robi mi się na duszy,
Bo ja — czemże ja jestem —
(jeśli nie Twym znakiem?
Stać się musi, musi!

A świat, cały świat pogrążony w rozpaczy żąda od nas wiele, bardzo wiele, oczekuje od nas zbawienia.

...A my,
Tylko kończynami palców świata się do-
(tykamy
Tylko tchem jednym na jego wpływamy
(bieg.
A jednak wszystko i cały świat
Nosi na sobie ślady dotknięcia naszych
(palców
I zrywają się burze, potężne wichry
I biorą swój początek z naszego tchu.
Pocóż szukać przyczyn?..
(Zostawmy to im,
Szukają i znajdują je, że aż pożalsię Boże!
A my stoimy zdala od wszelkich przyczyn
Jednakowo bliscy, jednakowo dalecy!
Chcemy — witamy świat radosną twarzą.
Chcemy — odwracamy się odeń pełni
wzgardy.
Bo świat jest tylko przedsionkiem, tylko
(kurytarzem
Do naszych dusz... Może ten kurytarz
Jest zbyt długi i ciemny, pełen toporów
(i dzikich spis,
Tylko kto zechce usunąć te dzidy i topory,
A z nimi usunąć i nasz krwią broczący
(ślad
R. Bassowi: A więc w wieczność cią-
(gnie się nasza droga
M.a.r.e.l: My dopiero na wieczne ska-
(zani mitręgi.. a możemy świat wyba-
(wić, tylko nie chcemy.
R. Bassowi My nie chcemy?
M.a.r.e.l: Wszakto to, czego od nas żą-
(dają oni!

Rabi drży na samą myśl, że przyjdzie może moment, kiedy my przeciw światu całemu podniesiemy rękę. Wie dobrze, że na razie do tego jesteśmy nie zdolni, że historya wpoiła w nas jad niewoli i — bezwzględną moc trwania. Wie, dobrze, że racyę ma Tadeuszowa antyteza Marela, duch zniszczenia żydowskiej rasy, gdy pieniąc się z wściekłości, wyrzuca Żydom:

Czemuż wytrzeszczacie swe ślepia i mil-
(czycie?
Żyjecie pośród nas zgorzkniali i złowrodzy
A gniew swój chowacie - jak garbaty garb
Czy jeszcze za mało was dręczyliśmy!
Tępiliśmy ogniem, żelazem, szubienicą?
Zmęczyła już nas nasza ku Wam niena-
(wiść
Znacząca ślady swe waszą krwią! A im
(więcej swym uporem
Rzucacie się nam w oczy swą bezwzględ-
(nością
Swemi pociętemi milczącemi wargami
Tem silniej szaleje w nas nienawiść
Tem prędzej ustępuje potrzeba ciszy.

Żydzi milczą, bo historya nauczyła ich cierpliwości, w społeczeństwo przemieniła ich żebraków, którzy w potrzebie chwytają za

[...]kwy i kij podróżny, ów odwieczny symbol dziejów żydowskich. Marel wstępuje w podziemia duszy żydowskiej i zastaje tam korowód masek, powtarzających bezustannie, że męczeństwo nie jest nadaremnem, że prowadzi ono do zmartwychwstania. Ale Maharel wie, że w tej beztlennej atmosferze dalej żyć niepodobna, że trzeba punkt ciężkości przerzucić w samo życie. A tej rewolucyi dokonać ma — Golem. (Dok. nast.)

Pierwsza wielka mowa Dra Thona w Ameryce.

„Bez żydowskiego wychowania niema narodowego ruchu".

W nadeszłym z New Yorku żydowskim „Der Tug" czytamy: Przed wielkim tłumem, który zapełnił olbrzymią salę do ostatniego miejsca wygłosił dr. Ozyasz Thon (21. I.) poseł do Sejmu polskiego i przywódca żydostwa polskiego swoją pierwszą wielką mowę w Ameryce.

„Trzy rzeczy — wywodził dr. Thon — skłoniły go do przybycia do Ameryki. Po pierwsze, chęć zapoznania się z Żydami amerykańskimi, którzy tworzą w obecnej chwili najważniejszą część żydostwa światowego, po drugie krytyczne położenie szkół „Tarbutu" w Europie, które wymagają gorliwego poparcia żydostwa amerykańskiego celem kontynuowania swej działalności i po trzecie sprawa „Keren Hajessod". Szczególną jednak wagę położył dr. Thon na misyę swą w sprawie „Tarbutu". Tarbut albo hebrajska kultura, — rzekł Dr. Thon — jest duszą narodu żydowskiego. W czasie wojny budowali żydowscy uciekinierzy swoje szkoły na obczyźnie, aby zapewnić ciągły rozwój żydowskiej kultury. Na żywności tym ludziom nie zbywało, a jednak dzieci swoje posyłali do szkół. Szkoły te rozrosły się znacznie i przedstawiają dzisiaj cały hebrajski system szkolny. Od nich zależy los narodu żydowskiego w golusie, bo trzeba wreszcie zrozumieć, że bez wychowania żydowskiego nie można mówić o ruchu narodowo żydowskim a syonizm byłby w takim wypadku jeno ciałem bez duszy. Żydowskość może być zachowana li tylko przez naukę a bez szkolnictwa hebrajskiego niema naród żydowski szans dostania się do Erec Israel!"

Dr. Thon przemawiał po żydowsku i hebrajsku. Mowa jego była najświetniejszą z tych, jakie dotąd słyszano na naszych publicznych zgromadzeniach. Patosem pełnym uduchowienia porywał serca słuchaczy a zebrani obdarzyli go burzliwą owacyą i oklaskami po skończeniu przemówienia.

Zgromadzenie otworzył Filip Watenberg prezes „związku galicyjskiego", który zaproponował Rubena Breinina, znanego pisarza hebrajskiego na przewodniczącego zebrania. Dr. Ruben Breinin powitał serdecznie dra Thona, charakteryzując go jako wielkiego żydowskiego bojownika o język, naród i ojczyznę. Przed przemówieniem posła dra Thona zabrał głos znany działacz Masliański, który zaznaczył, że słyszał już wiele mów w New Yorku, ale jeszcze nigdy żadne protesty przeciwko prześladowaniom i ekscesom, teraz jednak będzie przemawiał człowiek, który reprezentuje żydowską duszę. Następnie powitał dra Thona jako wybitnego pisarza hebrajskiego, świetnego polityka i dzielnego bojownika na polu odrodzenia języka hebrajskiego.

Następny mówca Bernard Semel opisał stosunki w Galicyi w czasie kiedy dr. Thon ukazał się przed 30 laty na arenie oficyalnego życia żydowskiego. „Zaraza chrztów była szeroko rozwinięta w kraju" — oświadczył Bernard Semel. „Asymilacya groziła żydostwu małopolskiemu". Wtedy przybył dr. Thon. Jako rabin w Krakowie stał dr. Thon na posterunku dzielnego i odważnego bojownika dla żydowskiego renesansu. Przez długi czas musiał stać samotny. Ale później zebrała się wokoło jego osoby grupa, która rozrastała się i przerosła wkrótce wszystkie burzące siły żydostwa galicyjskiego. Dziś stoi przed nami dr. Thon jako zwycięzca.

W imieniu syonistycznej organizacyi powitał gościa członek Egzekutywy **Louis Lipsky** i **A. Goldberg**, którzy podkreślili zasługi dra Thona dla syonizmu nietylko w Polsce ale i w Europie. Po licznych przemówieniach hebrajskich zabrał głos **Prezydent Organizacyi Syonistycznej dr. Chaim Weizman**, który w kilku serdecznych słowach powitał gościa i życzył mu szczęścia w jego misyi.

Przywódcy republikanów w Nowym Jorku

przeciw ustawie emigracyjnej.

Waszyngton. (ŻAT.) Nowa próba przeciwstawienia się planom zwolenników ograniczenia emigracyi dokonywuje się obecnie na skutek interwencyi żydowskiego członka Kongresu Perlmana. Jest wiele danych, że nowa próba będzie skuteczna. Senator Perlman rozpatruje tę sprawę z punktu widzenia partyjno-republikańskiego, mianowicie nal on do zrozumienia republikańskim przywódcom New Jorku, że przyjęcie tzw. billu Johnsona odbije się szkodliwie dla partyi.

Perlman miał prywatną rozmowę z W. Morissem przewodniczącym komitetu republikańskiego miasta New Yorku, w której zażądał, aby republikanie New Yorku donieśli rządowi w Waszyngtonie, że są przeciwni ograniczeniom emigracyjnym, proponowanym przez Johnsona, że sprzeciwiają się głównie kwocie 2 proc., która ma być oparta na statystyce ludowej z roku 1890, ponieważ jest ona zwrócona przeciwko niektórym narodowościom.

M. Morris wypowiedział się przeciwko obecnemu billowi i uznał, że republikanie powinni wystąpić planowanym ograniczeniom. Przytem przyrzekł Perlmanowi, że problem ten będzie rozpatrywany wspólnie z innymi kierownikami partyi republikańskiej w New Yorku i że Perlman zostanie na konferencyę z nimi zaproszony.

POSIEDZENIE „ANGLO JEWISH ASOTIATION".

Londyn, (ŻAT.) 29. stycznia odbyło się w Londynie posiedzenie „Anglo Jewish Asotiation". W sprawozdaniu tego towarzystwa zaznaczono, że położenie polityczne Żydów w nowopowstałych państwach polepszyło się znacznie, dzięki traktatowi o mniejszościach narodowych. Na zaproszenie Organizacyi syonistycznej wysłała „Anglo Jewish Asotiation" swego prezesa sir Roberta Oreną, który ma wziąć udział w posiedzeniach „Jewish Agency" w związku z jej rozszerzeniem. Rokowania w tej sprawie nie zostały jeszcze ostatecznie zakończone.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Działalność Pocztowej Kasy Oszczędności.

W związku z mającem za 3 tygodnie nastąpić uruchomieniem krakowskiego oddziału P. K. O. odbyła się onegdaj w pięknej sali posiedzeń nowego gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności konferencya przedstawicieli świata gospodarczego, spółdzielni, zakładów finansowych, miejscowej prasy itd. z delegatami Dyrekcyi PKO.

Obrady miały na celu bliższe poinformowanie społeczeństwa o zadaniach i działalności Kasy, a zarazem dostarczyć miały sferom zainteresowanym sposobności do wypowiedzenia swych żalów pod adresem Zarządu.

Przedmiotem krytyki obecnych była przedewszystkiem powolna obsługa w obrocie przekazowym, wysokość opłat manipulacyjnych, opóźnienia wypłat itd.

Informowano się dalej szczegółowo o korzyściach decentralizacyi PKO. i utworzenia osobnego oddziału w Krakowie. Okazało się, iż innowacya ta dla lokalnego ruchu Małopolski będzie istotnie połączona z znacznemi korzyściami.

Szereg uwag szczegółowych poświęcono działalności kredytowej Pocztowej Kasy Oszczędności, a cały zebrany na konferencyi materyał ma być wedle przyrzeczeń delegatów rozważony starannie przez kierujące czynniki Kasy.

Z referatu p. Dra Szczudło zasługują na uwagę obecne warunki lokat PKO. Mianowicie lokaty te są od 1 stycznia br. waloryzowane i oparte na franku złotym. Termin lokat ustalony został na 3 miesiące, a prolongat na 2 miesiące. Oprocentowanie lokat waloryzowanych wynosi 10 proc. rocznie, 5 proc. jednorazowej prowizyi. Samorządy, instytucye użyteczności publicznej i spółdzielnie korzystają z lokat ulgowych. Oprocentowanie tych lokat wynosi 8 proc. rocznie.

Z rynku naftowego.

Drohobycz, (Kor. wł.) 5 lutego 1924.

Wczoraj w nocy dowiercił się szyb „Tatra" w Borysławiu w głębokości 1578 m. z wybuchową produkcyą 5 cystern ropy i 10 m. sześć. gazu na minutę. Szyb powyższy jest własnością węgierskiej spółki akcyjnej „Polonia", która niedawno nabyła 50% kopalni „Łaszcz" i „Oleum" w Tustanowicach. Powyższa spółka akcyjna posiada oprócz wspomnianej jeszcze inne kopalnie oraz ogromny skład artykułów technicznych. W spółce tej uczestniczą: Bracia Spitzmann, Powszechny bank depozytowy we Wiedniu, węgiersko-włoski bank i Castiglioni. Kapitał akcyjny tegoż towarzystwa ma być w najbliższym czasie podniesiony z 250 milionów koron węgierskich na pięćset milionów.

ILE ZŁOTA POSIADA SKARB POLSKI?

Według raportu komisyi skarbu narodowego w ciągu r. z. wzrósł bardzo poważnie zapas czystego złota i srebra w sztabach, złożony w skarbcach Państwa.

Zapas ten, na d. 1 stycznia br. wynosił według dokonanych ścisłych obliczeń:

Czystego złota 19,647 klg. (czyli około 20 ton).

Czystego srebra 110,939 klg. (czyli około 111 ton).

Według bieżących cen — 6,313,000 mk. za gram złota — wartość posiadanego w skarbcach złota wynosi około 125 trylionów (125 tysięcy miliardów) marek polskich, czyli około 12,5 milionów dolarów.

Wartość zaś srebra w sztabach — wag. ceny 180,500 za gram) — przeszło 20 trylionów (20 tys. miliardów mk.) czyli przeszło 2 miliony dolarów.

Zasady rozdziału kontyngensu jaj wywozowych.

Rozdział kontyngensu wywozowego jaj w sezonie 1924 roku (kwiecień—listopad) odbywać się będzie na zasadach następujących:

1. Opłata wywozowa wynosić będzie Ł. 150 od 1 wagonu (110 skrzyń).

2. Pierwszeństwo do otrzymania pozwolenia na wywóz przysługuje jednak tym firmom, które uiszczą wyższą opłatę wywozową ponad wyżej wymienioną normę zasadniczą.

3. W celu rozdziału kontyngentu wywozowego jaj rozpisuje się niniejszem przetarg ofertowy, w którym mogą wziąć udział wszystkie firmy, opłacające patent I. kategoryi lub inne świadectwo handlowe, uprawniające, do handla hurtowego z zagranicą.

4. Ogólna ilość jaj, dozwolonych do wywozu wyniesie 1.500 wagonów, nie rachując w tem 150 wagonów, przeznaczonych na wywóz na specyalnych warunkach.

5. Firmy, życzące sobie wziąć udział w wywozie jaj w sezonie 1924 roku, winny złożyć do dnia 15 lutego włącznie ofertę w kopercie zapieczętowanej, zaadresowanej.

6. Oferta winna zawierać następujące dane:

a) firmę i adres dokładny,

b) odpis świadectwa handlowego, względnie adnotacyę, iż taki odpis znajduje się w Gł. U. P. i W. w aktach danej firmy.

c) ilość wagonów, które petent życzy sobie otrzymać do wywozu.

d) dopłata wywozowa stała na cały sezon w walucie obcej, którą petent zgadza się wpła[...]

...ść z góry przy otrzymaniu zaświadczenia zasadniczego na daną ilość wagonów.

e) kwit ze złożenia w PKKP kaucyi w wysokości 2 procent zaofiarowanej opłaty wywozowej w markach polskich, bonach podatkowych lub bonach złotych, której zwrot następuje po wpłaceniu opłaty wywozowej, albo nieuwzględnieniu oferty. —

7. Opłata uiszczona z góry nie podlega w żadnym wypadku zwrotowi.

7. W terminie pomiędzy 15 a 20 lutego konkurenci będą zawiadomieni o rezultacie przetargu, tj. w razie przyznania im kontyngentu, o ilości przydzielonych wagonów oraz sumie podlegającej wpłacie, jako opłata wywozowa.

8. Najpóźniej do dnia 27 lutego 1924 roku, firmy, które otrzymały przydział winny wpłacić do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej sumy należne w walutach obcych pełnowartościowych, mianowicie w funtach szterlingach, dolarach Stanów Zjednoczonych, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich i dolarach kanadyjskich podług kursu. dnia giełd zagranicznych, pod groźbą utraty przydziału

9. Po przedstawieniu kwitu PKKP dana firma otrzymuje zaświadczenie, zasadnicze na daną ilość wagonów. W poszczególnych miesiącach Gł. U. P. i W. wydawać będzie na podstawie tegoż zaświadczenia i bez merytoryczne go rozpatrywania, oddzielne pozwolenia wywozowe za pobraniem zwykłej opłaty manipulacyjnej (4 pro mille wartości) i po złożeniu zobowiązania wpłacenia otrzymanych z wywozu walut obcych w całości do PKKP.

10. Kontyngent wywozowy zostaje określony w sposób następujący: kwiecień 163 wagonów, maj 240; czerwiec 240; lipiec 150, sierpień 240, wrzesień 240, październik 150 i listopad 75 — razem 1.500 wagonów.

11. Firmy w swych ofertach mogą składać podania o wywóz w całym sezonie lub też tylko w poszczególnych miesiącach. O ile złożone oferty przekroczą kontyngent wywozowy Główny Urząd Przywozu i Wywozu uskuteczni odpowiedni podział między konkurentami.

12. W razie, jeżeli zgłoszone oferty nie wyczerpią całego kontyngentu, Ministerstwo zastrzega sobie co do pozostałej reszty wydanie dalszych zarządzeń.

13. W razie ustanowienia dodatkowego kontyngentu ponad 1500 wagonów pierwszeństwo do połowy tego kontyngentu przysługiwać będzie eksporterom, którzy otrzymali przydział z pierwszego kontyngentu.

Powyższe jest dosłowną treścią ogłoszenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wymienione w § 5. oferty adresować należy: Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Departament Handlowy. Oferta na wywóz jaj w r. 1924, stosownie do ogłoszenia w Monitorze.

FINANSE

Ceny złota i srebra.

Kraków, 7 lutego. — W dniu dzisiejszym płaciła PKKP. za 1 gram złota czystego, 5,947.000 mkp. 1 gram srebra 170.000 mkp.

Za waluty złote: dolar 8,950.000, korana austr. 1,813.000, marka niemiecka 2,131.000, jednostka unii łac. 1,726.000, korona skand. 2,398.000, rubel 4,604.000, funty ang. 43,550.000.

Monety srebrne: Dolar 4,088.000, korona austr. 709.000, marka niemiecka 850.000, kor. skand. 1,020.000, jednostka unii łac. 709.000, rubel 3,059.000 szyling 889.700.

TERMIN SUBSKRYPCYI następujących akcyj upływa z dniem:

14 lutego br.:
Fabryka Lokomotyw S. A. w Chrzanowie.

17 lutego br.:
Zakłady przem. i wydawn. „Ryngraf" S. A. (przedpłata).

25 lutego br.:
Ziemski Bank Kredytowy S. A. we Lwowie.

28 lutego br.:
„Galicja" Galic. Tow. Naftowe S. A. w Drohobyczu.

Lekkie polepszenie w przemyśle włókienniczym.

Przyczyny — zniżka cen hurtownych.— Ostrożność we wystawianiu weksli złotych — konieczność zniżki cen przez detalistów.

Łódź, w lutym.

Sytuacya na łódzkim rynku włókienniczym, w porównaniu do fatalnego stanu, w jakim znajdował się on przez cały prawie styczeń, doznała pewnego polepszenia. Nie można absolutnie mówić, o regularnym ruchu przyjezdnych kupców oraz o większych tranzakcyach, lecz mimo to są pewne oznaki polepszenia. Zaczątki tej poprawy objawiają się, w małej na razie, ale mimo to faktycznie istniejącej chęci czynienia zakupów.

Przedewszystkiem poczynają zanikać tzw. cenniki dolarowe, które uwzględniając odpowiedni odsetek markowego pokrycia wekslowego, wyśrubowane były do nadmiernej wysokości. Tem samem zanika jedna, z głównych przeszkód, zamykających rynek wewnętrzny. Skoro bowiem obecnie wydane cenniki, tzw. „złotowe" są niższe od 35 do 45 procent od dotychczasowych „dolarowych", to jasnem jest iż w związku z tem objawia się pewna, na razie stosunkowo słaba chęć kupna. Zakupy czynione są wyłącznie za gotówkę, na pokrycie zapotrzebowania bieżącego. Śmiało można powiedzieć, iż tranzakcye, przy których cena kupna nie była niższa o 45 procent od cennika dolarowego, nie dochodziły do skutku.

Widoki wprowadzenia weksla złotowego, nie są na razie wielkie. Składają się na to dwie przyczyny. Przedewszystkiem ceny są wyższe, aniżeli przy pokryciu wyłącznie gotówkowem, pozatem zaś przy obecnej tendencyi giełdowej, kupcy są ostrożni, w wystawianiu weksli złotowych. Opiewają bowiem one na tzw. złote waloryzacyjne, stosowane przy zapłacie podatków. Tymczasem ostatnio złoty frank w mniejszym stopniu obniżył się, aniżeli dolar, który zwłaszcza w obrotach prywatnych wykazuje coraz większe straty kursowe. Toteż kupcy nie mając możności zabezpieczenia sobie kursu, przez zakup dolarów, nie mogą na tej podstawie dokonywać tranzakcyi. Znaczniejsze ożywienie rynku, przez wzmożenie się zakupów na weksle złotowe nastąpiłoby wówczas, gdyby weksle były płatne w bonach podatkowych lub też specyalnych bonach złotych, wydanych w celu wzmożenia obiegu pieniądza, a emitowanych na podstawie składanego portfelu dyskontowego. W tych warunkach kupiec wiedziałby, iż przy solidnym prowadzeniu interesu, nie narażony byłby na straty. Pamiętać bowiem musimy, iż sytuacya obecna jest radykalnie inna, aniżeli była przed 3 jeszcze miesiącami. Wtedy, zarobki hurtowników oraz detalistów wyrażały się w kilkudziesięciu, a nawet kilkuset procentach, obliczonych w dolarach. Obecnie zaś hurtownik pracować musi na kilka procent. Doszło do tego, że tranzakcye przez pośredników nie mogą dochodzić do skutku, gdyż prowizya zupełnie niweczy kalkulacyę. Dotkliwie zaczyna dawać się odczuwać podatek obrotowy, który uniemożliwia wiele tranzakcyi, firmom prowadzącym rzetelne księgi handlowe.

Zjazd kupców prowincyonalnych zwłaszcza z Małopolski oraz Poznańskiego jest średni. Nie zawierają oni jednak innych tranzakcyi, jak tylko gotówkowe.

W ostatnim tygodniu zjechali również kupcy z Litwy oraz Gdańska. Byli gotowi do zawarcia tranzakcyi po cenach zniżonych o 45 procent, w stosunku do cenników grudniowych, proponując zarazem, jako pokrycie akcepty dolarowe, opiewające na terminy do 60 dni. Hurtownicy jednak nie mogli zgodzić się na te warunki i żądali przy tych cenach gotówki. Na tym punkcie nie można było osiągnąć porozumienia, tak iż tranzakcyi nie dokonano.

Tak przedstawia się sytucya we wielkim handlu manufakturą bawełnianą. Jasnem jest, iż punkt ciężkości leży obecnie, w rękach detalistów. Skoro ci nadal będą utrzymywali nie bywale wyśrubowane ceny, odpowiadające cennikom dolarowym i nie wezmą pod uwagę realnych stosunków panujących w handlu hurtowym, to nie ma mowy, aby konsumcya wewnętrzna wzrosła. Zdaje się jednak, iż twarda rzeczywistość zmusi ich do zredukowania dotychczasowej polityki cen.

O wiele niepomyślniejsze panują stosunki w branży wełnianej. Pominąwszy fakt, iż ceny są obecnie wysokie, sytuacyę komplikuje dalsza drożyzna surowca. Oczywiście wpłynie to na jeszcze większe pogorszenie sytuacyi, w handlu tkaninami wełnianemi.

HANDEL

TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W PALESTYNIE. W styczniu 1924 r. założone zostało w Warszawie T-two, które ma za zadanie popieranie i zorganizowanie inicyatywy poszczególnych jednostek i grup w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu w Palestynie jak również stworzenie centralj handlowej w Polsce dla palestyńskich spraw gospodarczych.

W tym celu T-two pozyskało cały szereg zastępstw oficyalnych organizacyi, finansowych instytucyi, towarzystw i firm prywatnych w Palestynie jak również takich towarzystw w innych krajach, które pracują dla Palestyny.

W ten sposób T-two ma również możność sprzedaży osobom prywatnym i grupom placów miejskich, domów (gotowych i na zamówienie) ziemi ornej i gotowych gospodarstw wiejskich; umożliwia przyjmowanie udziału w przedsiębiorstwach już istniejących lub powstać mających w charakterze udziałowców-akcyonaryuszów lub posiadaczy obligacyi, dostarcza zainteresowanym fachowcom i finansistom opracowane plany i projekty różnych przedsiębiorstw wreszcie popiera zbyt produkcyi palestyńskich w Polsce.

T-two będzie też udzielało osobom interesowanym lub grupom informacyi o Palestynie, które czerpać będzie ze źródeł pewnych i fachowych, będzie organizować od czasu do czasu grupowe podróże osób udających się do Palestyny w celach informacyjnych lub turystycznych.

T-two założone zostało na zasadach prywatnych i handlowych; założyciele T-twa są jednak pewni, iż połączenie idei odbudowy Palestyny z inicyatywą prywatną w wysokim stopniu przyczyni się do rozwoju osadnictwa żydowskiego w Palestynie a szczególny pożytek przyniesie tym Żydom polskim, którzy zamierzają już się przesiedlić do Palestyny lub też stopniowo przygotować tam sobie egzystencyę i przenieść się tam w czasie późniejszym.

Tymczasowy adres: Warszawa. Maryańska 10.

PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ DRZEWNY W POLSCE. Tartaki w Polsce przecierają obecnie 6 milionów metrów sześć. drzewa, co w nadmiarze pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne, zmniejszone w stosunku do przedwojennego. Polska wywozi znaczne ilości drzewa surowego i obrobionego przedewszystkiem do Niemiec (70 procent), Anglii (10 procent), pozatem do Francyi, Austryi i Czechosłowacyi. Wywozi się 85 procent drzewa iglastego i liściastego. Wywóz drzewa z Polski stale wzrasta, jedynie w ostatnich czasach niemal ustał wobec nałożenia wysokich opłat wywozowych na drzewo nieobrobione. Według danych urzędowych wywóz drzewa z Polski w ostatnich latach wynosił w metrach sześciennych: rok 1920 nieobrobionego — 137,000, obrobionego 6.000; 1921 r. 1.100,000 i 5.000; 1922 r. około 1,500,000 i 1,300.000; 1923 r. około 2.200,000 i 1,800.000.

Giełda nowojorska.

Nowy. Jork, 6. 2 PAT. Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4¼, przekaz na Londyn 431.62, przekaz na Londyn na 60 dni 428.62,

KRONIKA.

Kraków, 8 lutego.

— DZISIEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" zawiera 12 stron druku.

— DZISIEJSZY ARTYKUŁ WSTĘPNY, będący tylko częścią nadzwyczaj aktualnego dla społeczeństwa żydowskiego artykułu autora, jest oficyalną enuncyacyą Egzekutywy syonistycznej, pojawi się bowiem w całości w oficyalnym organie hebrajskim Egzekutywy „Haolam".

— ŻAŁOBA PO PREZYDENCIE WILSONIE. Prezydyum m. Krakowa apeluje do właścicieli realności, aby na znak żałoby z powodu śmierci b. prezydenta Wilsona wywiesili czarne chorągwie na swych domach.

— WYCIECZKA AKADEMIKÓW WĘGIERSKICH w liczbie 17 osób, przybywa w poniedziałek 11 bm. do Krakowa. W program pobytu gości węgierskich wchodzi powitanie w auli Uniwersytetu, zwiedzanie zabytków miasta i salin wielickich, oraz raut w Starym Teatrze. Wycieczka zabawi w Krakowie przez 3 dni.

— O NIETYKALNOSC SENATORA DEUTSCHERA. Jak się dowiadujemy, prokuratura krakowska skierowała do sądu wniosek o zażądanie wydania senatora Deutschera władzom sądowym. Senator Deutscher miał dopuścić się obrazy sędziego Wysockiego w tutejszym sądzie powiatowym karnym podczas interwencyi u tego sędziego.

— PUŁKOWNIK JÓZEF BECKER, b. dowódca obozu warownego w Krakowie został, jak wiadomo zawieszony w urzędowaniu po wypadkach z dnia 6-go listopada, a następcą jego został gen. Górecki. Obecny dowódca O. K. gen. Kuliński motywował zawieszenie pułk. Beckera w pełnieniu obowiązków dowódcy miasta niesprawnem funkcyonowaniem garnizonu — nienależytem zorganizowaniem służby łącznikowej, a także tem, że pułk. Becker nie znalazł się na miejscu wydarzeń i nie wydał odpowiednich zarządzeń. Pułk. Becker wniósł zażalenie do ministra spraw wojskowych, w którem żąda przeprowadzenia przeciw niemu ścisłych dochodzeń w związku z zarzutami gen. Kulińskiego. Jak słychać, ostatnio pułk. Becker miał otrzymać nominacyę na dowódcę 27 dywizyi w Kowlu, jednak zarządzenie to zostało cofnięte.

— O NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W KRAKOWIE. Przy porównaniu ceduł giełdowych krajowych giełd zbożowych uderzają nieproporcyonalnie wysokie notowania giełdy krakowskiej. I tak dnia 5 bm. ceny „informacyjne" pszenicy w Krakowie wynosiły za 100 kg w milionach 40—42, podczas gdy we Lwowie oferowano po 33 do 34, w Warszawie nawet 32; żyto w Krakowie 28 do 29, we Lwowie 20 do 21, w Warszawie 18. Tosamo widzimy przy porównaniu cen mąki i otrąb. Sprawa ta jest bardzo doniosłą, gdyż notowania giełdy zbożowej są brane za podstawę przy kalkulacyi cen pieczywa, które nie mogą doznać odpowiedniej zniżki, skoro ceduła wykazuje wygórowane ceny zboża i mąki, znacznie wyższe, aniżeli na innych giełdach. Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnienia ze strony władz giełdowych.

— O ANGIELSKIE PISMA FACHOWE DLA SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Jak się dowiadujemy, profesorowie państwowej wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie zwrócili się w obszernym memoryale do posła polskiego Skirmunta w Londynie z prośbą o wyjednanie w londyńskiich wydawnictwach pism fachowych z dziedziny nauk technicznych bezpłatnej wysyłki tych pism do krakowskiej szkoły przemysłowej.

— ROZPRAWA W SĄDZIE WOJSK. O ZAJŚCIA LISTOPADOWE. Jutro, tj. w sobotę odbędzie się w krakowskim sądzie wojskowym pierwsza rozprawa o zajścia listopadowe. Odpowiadać będzie podpułk. Gigel, oskarżony w związku z zajściami w Tarnowie. W przyszłym tygodniu odpowiadać będą oficerowie 16pp., obwinieni o zajścia krakowskie.

Wygórowane opłaty w państwowych szkołach średnich.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem oświaty naznaczyło na drugie półrocze w szkołach średnich taksę za zużycie materyałów szkolnych w kwocie 60 złotych polskich od ucznia (w pierwszem półroczu taksa ta wynosiła 6 milionów mp.) Od tej taksy może obecnie być zwolnionych tylko 10 procent uczniów, to jest o 30 procent mniej, aniżeli w pierwszem półroczu. Opłata dla dzieci urzędniczych wynosi 8 złotych polskich. Należytość ta musi być zapłacona w przeciągu trzech miesięcy. Nie trzeba dodawać, że tak wysokie opłaty szkolne przekraczają możność płatniczą znacznej części rodziców, co pociągnąć musi za sobą zmniejszenie frekwencyi w szkołach średnich tembardziej, że taksa ta nie jest jedynym ciężarem materyalnym. Ostatnio wprowadzono już nawet opłacanie opału w szkołach przez rodziców. Nad sprawą tą winny odpowiednie czynniki czemprędzej się zastanowić i zażądać odpowiednich ulg dla niezamożnej młodzieży.

Przed reorganizacyą miejskich zakładów aprowizacyjnych

W swoim czasie donosiliśmy, że członkowie miejskiej komisyi aprowizacyjnej zaproponowali wyodrębnienie miejskich zakładów aprowizacyjnych z pod zarządu magistratu i stworzenie z nich samodzielnej instytucyi, opartej na własnym statucie. Jak słychać, sprawa ta znajduje się na dobrej drodze, a w razie uniezależnienia od gminy tych zakładów, nowy zakład objąłby wszystkie kooperatywy krakowskie celem uzyskania dużego kapitału obrotowego. Zakład aprowizacyjny we Lwowie, który prowadzony jest samodzielnie, nadesłał do magistratu krakowskiego szczegóły organizacyi tej instytucyi, które są obecnie przedmiotem studyów zainteresowanych związków krakowskich. Decyzya co do wyłączenia miejskich zakładów aprowizacyjnych od magistratu zapadnie na najbliższem posiedzeniu pełnej komisyi aprowizacyjnej.

Niezwykła awantura w kawiarni „Royal".

Przed kilku dniami rozegrała się w Kawiarni hotelu Royal niezwykła awantura, wywołana przez agenta policyjnego. W czasie wielkiego ruchu w kawiarni wpadł na salę pijany agent policyjny niestwierdzonego nazwiska z dobytym rewolwerem i począł wygrażać się gościom. Zjawienie się niesamowitego osobnika wywołało zrozumiały popłoch wśród gości kawiarnianych, którzy poczęli uciekać na ulicę, pozostawiając w garderobie wierzchnie okrycia. Pijany agent podbiegł wówczas do garderoby i począł rewidować kieszenie płaszczy. Z trudem udało się właścicielom kawiarni oraz kilku odważniejszym gościom po dłuższej chwili ubezwładnić agenta i oddać go w ręce policyi. Podobno dwóch gości restauracyi zostało przytrzymanych przez policyę za to, że w czasie ubezwładniania awanturnika mieli go pobić. O zajściu powyższem policya dotąd nie uważała za stosowne poinformować prasy.

— WIELKIE WIDOWISKO REDUTOWE. Jutro w sobotę 9 bm przyjmują w salach Starego Teatru artyści i artystki teatru im. Słowackiego na swej dorocznej zabawie. Muzyka 20 pp. przygotowała najświeższe utwory muzyczne, zaś tombola z bogatymi fantami pozwoli niejednemu z gości oprócz przemiłych wrażeń wynieść do domu bardziej realne wspomnienia w postaci np. barana, kozy, indyka i tp. Bilety imienne wydaje komitet w gmachu teatru.

— NOWY REGULAMIN TARGOWY. Magistrat krakowski opracował nowy regulamin targowy w myśl obowiązujących nowych przepisów ustawy Regulamin przedłożony zostanie do zatwierdzenia województwu, poczem podany będzie do publicznej wiadomości w drodze obwieszczeń.

— FAŁSZOWANE MASŁO NA TARGU. Organa miejskiej pracowni chmicznej łącznie z organami magistratu i policyi przeprowadziły onegdaj kontrolę artykułów spożywczych, dowożonych na targ krakowski. Pobrane do zbadania próbki wykazały, że mleko naogół nie jest fałszowane, natomiast co do masła stwierdziła pracownia chemiczna, że w przeważnej części wypadków zawiera znaczny procent wody. Jak słychać, pracownia chemiczna ma podobne kontrolę przeprowadzać na każdym targu. Sprawy niesumiennych wieśniaków skierowano do prokuratury.

— ZATWIERDZENIE WYROKU NA MASARZA. Niedawno donosiliśmy o skazaniu właściciela masarni Stanisława Satateckiego przez krakowski sąd powiatowy za przekroczenie lichwy wojennej. Obecnie sąd okręgowy karny jako apelacyjny,do którego oskarżony wniósł odwołanie, zatwierdził w całej rozciągłości wyrok, skazujący Sataleckiego na 1 miesiąc aresztu i 1 milion mp. grzywny, oraz na ogłoszenie wyroku w pismach i przybicie go na drzwiach sklepu.

— TAJEMNICZY RABUNEK NA DĘBNIKACH. Dnia 5 bm. zauważył posterunkowy policyi leżącą nad brzegiem Wilgi w Ludwinowie kobietę w stanie bezprzytomnym. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego kobieta odzyskała przytomność i zeznała, że nazywa się Zuzanna Bąk (lat 38) i jest żoną Hugona Bąka w Rybniku na G. Śląsku. Krytycznego dnia przybyła do Krakowa i zakupiła wraz z mężem 100 kg łoju w jatkach dominikańskich. Mąż pozostał po zakupnej w jatkach celem zapakowania towaru, a Bąkowa udała się do mgistratu po zezwolenie na wywóz tłuszczu. Nieznajac Krakowa poprosiła na ulicy przygodnego przechodnia, aby jej wskazał drogę do magistratu. Ów przechodzień zaprowadził Bąkowa na Dębniki, poczem w niewytłumaczony sposób pozbawił ją przytomności i skradł jej następnie 600 milionów mp. gotówce oraz żakiet.

Wczoraj aresztowała policya Szymona Popiela (lat 28), którego Bąkowa z całą stanowczością rozpoznaje jako owego osobnika.

— WŁAMANIE W JASNY DZIEŃ. Do sklepu pod firmą „Szatnia" przy ul. Sławkowskiej l. 14 włamali się onegdaj w godzinach obiadowych nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza i skradli 338 metrów płótna białego i kolorowego, 8 metrów szewiotu oraz mały motorek elektryczny. Wartość skradzionych towarów idzie w miliardy.

— W PIĄTEK dnia 8-go bm. w Merkazie o godz. 8 wiecz. odbędzie sięodczyt p. Dr I. Schwarzbarta, na temat „Migracya Żydów w ostatnich dziesiątkach lat".

— W PIĄTEK dnia 8 lutego 1924 wygłosi w Zwiazku Zawod. Robot. Niefach. (Zielona 8) p. Fryderyk Freund odczyt n. t. Teorya Einsteina.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— „ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" DICKENSA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jutro wchodzi na afisz pogodna nowość Dickensowski „Świerszcz za kominem". „Świerszcz" przygotowywany od dłuższego czasu sposobem teatru „Studyów", grany będzie bez suflera. „Świerszcz" ilustrowany jest muzyką N. Rachmanowa i będzie niewątpliwie jednym z sukcesów tegorocznego repertuaru.

— PRZED PREMIERĄ „CHIMER" W BAGATELI. Dzisiaj występuje Bagatela z niezwykle interesującą premierą. Po raz pierwszy ukażą się na scenie polskiej „Chimery" Chiarellie autora słynnej „Twarzy i maski". Obsadę tej atrakcyjnej nowości stanowią pp Kozłowska, Horecka, Hellen Miedzińska, Głogowska, Wieruszówna, Kwiatkowski, Melina, Noskowski, Nowakowski, Sosnowski, Frenkiel, Godlewski.

ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY „TARBUTH"
Brzozowa 5.

Sobota 9 lutego N. Milelew: „Społeczeństwo żyd. w okresie pierwszej emancypacyi (1789--1815)" I. Niedziela 10 lutego M. Szmulewicz: „Okres romantyczny w literaturze hebrajskiej" I. (hebr.).
Początek wykładów o godz. 7½. Wstęp dla dorosłych 200 tys., dla młodzieży 100 tys.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Carewicz Aleksy".
Sobota: „Świerszcz za kominem" (premiera).

TEATR BAGATELA.

Piątek: „Chimery" (premiera).
Sobota: pop. „Noc sabatu" (ceny zniżone), wiecz. „Chimery".

„OPERETKA".

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Katja tancerka".

REPERTUAR KIN

WANDA: „Dzieje jednego grzechu".
REDUTA: „Walka o dolary".
SZTUKA: „Arystokrata i cyrkówka".

Z KRAJU.

SZ. AWIWIT NIE OTRZYMAŁA „Z POWODÓW POLITYCZNYCH" PRAWA WJAZDU DO POLSKI. „Nasz Przegląd" donosi: Jak już donosiliśmy, zaczęły władze w ostatniej chwili stawiać trudności w otrzymaniu zezwolenia wjazdu do Polski z Gdańska dla Szoszany Awiwit, znanej artystki hebrajskiej. Pomimo zapewnień, że wiza zostanie udzielona, na zasadzie czego robione były przygotowania do koncertu, w ostatniej chwili zawiadomiło MSZ., że z powodów politycznych nie może udzielić wizy nawet na kilka dni.

Z powodu tego zostaje na razie koncert Awiwit odłożony.

ZE SPORTU.

KONGRES PIŁKARSKI W PARYŻU. W dniach 24 i 25 maja 1924 r. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres państwowych związków piłki nożnej.

BOJKOT DRUŻYN HISZPAŃSKICH PRZEZ WĘGRY. MTK. z Budapesztu, która powróciła z Hiszpanii, jak i bawiąca tamże UTE. postanowiły bojkotować sport hiszpański, ze względu na dziwnie zimne przyjęcie tychże drużyn przez sfery sportowe hiszpańskie.

Ze świata.

DO WIEDNIA PRZYBYWA WKRÓTCE p. WŁODZIMIERZ ŻABOTYŃSKI, celem wygłoszenia odczytów i rozwinięcia wobec społeczeństwa żydowskiego we Wiedniu jego opozycyonistycznych idei. — Tymi dniami przybył do Wiednia twórca i właściciel wielkiego hebrajskiego wydawnictwa H. Sztybel, który zatrzyma się we Wiedniu przez dłuższy czas celem przeprowadzenia różnych planów związanych z wydawnictwem jego.

DEMOKRATYZACYA PRZEPISÓW ETYKIETY DWORSKIEJ. Król Jerzy, jak donoszą pisma, polecił oznajmić, iż nowomianowani ministrowie, którzy nie posiadają kosztownych, złotem haftowanych, mundurów dworskich, mogą ukazywać się na uroczystościach dworskich we fraku, czarnych spodniach do kolan jedwabnych pończochach i trzewikach z klamrami. Królowa zaś zezwala, aby panie, które mają być przedstawione u dworu, przywdziały skromną tualetę wieczorową, bez obowiązującego dotychczas welonu, piór we włosach, trenu i bukietu z linii.

PRZYSZŁA CESARZOWA JAPOŃSKA. Z depesz wiadomo, że kilkakrotnie zapowiadane i odkładanie zaślubiny księcia regenta Hirohito z księżniczką Nagako odbyły się nareszcie. Ks. Hirohito sprawuje regencyę od listopada r. 1921. Zerwawszy ze starą tradycyą japońską, był on pierwszym następcą tronu, który przedsięwziął podróż zagranicę. Ludność, przerażona tem postanowieniem, nie chciała dopuścić do wykonania książęcego zamiaru, obawiając się, iż takie złamanie wiekowej tradycyi sprowadzi nieszczęście na księcia. Tłumy zaległy tor, po którym miał wyjeżdżać z kraju pociąg książęcy i energiczne zarządzenia władz zaledwie zdołały opanować te manifestacye.

Książę ma obecnie lat 23, jego małżonka zaś jest o dwa lata młodszą. Pochodzi ona po mieczu z rodu jednego z dawnych cesarzów japońskich, po kądzieli zaś z rodu Szamazu, najarystokratyczniejszego ze starego klanu feodalnego Satsumy. Niepospolitemi zaletami serca i umysłu oraz obejściem pełnem prostoty, zdobyła księżniczka wielką popularność w kraju. W zakres jej studyów wchodziła polityka zagraniczna, nauka ekonomii i język francuski, nadto ma wielkie upodobanie do poezyi, muzyki i malarstwa.

Zaznaczyć należy, jako objaw postępu w obyczajach japońskich, że księżniczka ma w wyprawie, jaką otrzymała, obok strojów narodowych i tualety europejskie, oraz klejnoty, których wartość szacują na 100000 f. szt. Najcenniejszym strojem jest t. zw. „juni hitoe", złożone z dwunastu kimon, utkanych razem w jedno, które kosztowało 2,000 f. szt. W tej tradycyjnej szacie przybyła księżniczka do pałacu cesarskiego Chiyoda, w towarzystwie szambelana wicehrabiego Irive, który udał się po nią do domu jej ojca księcia Kuninomiya.

Obrzęd ślubny był bardzo skromny. Narzeczeni umyli ręce w misie czystej wody, następnie księciu wręczono berło a księżniczce wachlarz, poczem oboje zasiedli w kaplicy przed prastarą świątynią w pałacu cesarskim, a najwyższy dygnitarz duchowny książę Kujo odprawił nabożeństwo i złożył różne ofiary. Teraz młoda para weszła do świątyni i wśród głębokich pokłonów odprawiła przepisane modły. Powróciwszy do pierwszej kaplicy, oblubieńcy wychylili puhary, napełnione poświęconym napojem. Głębokie pokłony przed sanktuaryum zakończyły ceremonię.

SZCZĘŚLIWA BRUKSELA. Według ogłoszonych obecnie danych statystycznych, w obrębie stolicy Belgii wybudowano od chwili zakończenia wojny 7,026 domów. W 1922 r. powstało w Brukseli 2,828 domów, a w 1923 r. — 3,610.

SREBRNE PIENIĄDZE W ROSYI SOWIECKIEJ. Z Moskwy donoszą: Z początkiem b. roku przystępuje komisaryat dla finansów do bicia srebrnych monet w wartości 1 rubla 50 kopiejek. Rubel ten zawiera wizerunek robotnika trzymającego za ręce wieśniaka i wskazującego mu wschodzące słońce.

ZEMSTA ODMŁODZONEGO. Pewien Amerykanin przybył do Paryża. Jakkolwiek miał już 80 lat, chciał jednak odmłodnieć;u dał się więc do asystenta słynnego profesora Woronoffa, który dokonuje operacyi odmłodzenia podobno znacznie sprawniej niż sam Steinach.

„Ile pan żąda za operacyę?"

„Za każde 10 lat wróconej młodości 10,000 franków.

„Ileż chce pan mieć lat?"

„20, panie doktorze". — „Trochę za dużo, ale dokonam tego, będzie pan dwudziestolatkiem". Operacya się udała. Po ośmiu dniach odwiedził operator swego odmłodzonego pacyenta:

„Czuje się pan zadowolonym?"

„Tak, jestem szczęśliwy, panie doktorze!"

„Jak tak, to z lekkiem sercem, włożysz pan rękę do kieszeni i dasz mi pan honorarium za operacyę w kwocie 60.000 franków".

„Przepraszam, panie konsyliarzu! — prawo zabrania mi panu zapłacić. Pan to pojmuje: Stałem się niepełnoletnim, mam 20 lat. Tylko ojciec mój mógłby za mnie zapłacić... a ten niestety! już umarł..

Ciekawe rzeczy.

Wyniki badań bakteryologicznych pieniędzy papierowych.

„Deutsche medizinische Wochenschrift" donosi: Przy badaniu różnego rodzaju pieniędzy papierowych (446 sztuk po wojnie światowej okazało się, że na wszystkich znajduje się mnóstwo zarazków. Np. bardzo używane banknoty zawierały 13.000 do 143.000 zarazków. Rodzaj i liczba tych zarazków nie zależy jednak od używania banknotów, lecz od materyału, z jakiego są sporządzane. Gładkie banknoty zawierają mniej bakteryi, niż porowate. Po chodzenie banknotów, czy z piekarń, czy z rzeźni, czy z targu itd. nie odgrywa wielkiej roli. Badania nad długością życia bakteryi na pieniądzach wykazały następujące cyfry: 54 godzin, 93 do 127 dni, 87 do 138 dni, 17 do 52 godzin, 48 do 134 godzin itd. Jak z tego wynika, są banknoty prawdopodobnie podatniejszym gruntem dla rozwoju bakteryi, niż wiele innych przedmiotów codziennego użytku. Banknoty są niehygieniczne i należy je zastąpić pieniądzem metalowym.

Z giełdy.

Kraków, 7 lutego.

Na rynku efektów kursy trzymały się na wczorajszym poziomie; mocniejsze cokolwiek były Ziemski Bank Kredytowy (ze względu na subskrypcyę) i Pharma. Dość liczne transakcye terminowe, zwłaszcza w papierach bankowych i PTH, świadczą o korzystniejszej ocenie horoskopów na przyszłość.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 130.000—133.000, Gazy wschodnie 75.000 płacono, Len 4.900—5.000, Nafta Krosno 18.000—19.000, Lokomotywy 8.000—7.8000, Węglówki 210—220, Huta Szkła w Krośnie 10.000, Gloria 1.400—1.500, Fabryka trykotaży 8.000 płacono.

Waluty i dewizy w obrotach bankowych. Waluty: Dolary 9200, czeskie korony 263. Czeki: Nowy Jork 9100—9200—9225—9250, Londyn 39.000, Zurych 1620, Amsterdam 3450—3500, Wiedeń 130 i trzy czwarte do 131 i pół, Londyn 39.000—39.350.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	7 II.	6 II.
Polski Bank Przem. I-VIII	2550 - 2580	2500—2625
Bank Hipoteczny	—	3600—3900
Bank Małopolski	1010	3000—3050
Ziemski Bank Kredyt.	1050 - 2100	1700—1800
Powszechny Bank Kred.	450—475	450
Bank Komercyalny I—IV	775	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	21000
Polskie Tow. handl.	2.00—2410	2500—2400
Handl. Sp. akc. „Impex"	130 140	125—150
„Pharma" Mag. J. wornicki	2825 - 3100	2825 - 2900
Tow. han. Bracia Rolniccy	450	—
„Polski Glob"	650	500
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	575—600	575
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—	—
Zieleniewski I—IV	49060 49400	49.40 50500
H. Cegielski, Poznań	3025—3.00	3000—3200
Parowozy I-III.	2400—2500	2450—2550
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H	—	—
„Trzebinia" żel.	4000—4150	4.00—4200
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	4900
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	80.00-8 0.0	84500-81000
Siersza ńskie Zak. Gór. S. A.	29000 9.00	29600 295.0
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	13.00 137.0	13.50 137.0
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	2500—2550	2400—2550
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	2000 2150	1900—2100
„Oikos" T. A.	—	25000
„Strug" Przem. drzewny I.	7700 - 7500	7500 - 80.0
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1600	—
Syndykat koszyk. Kraków	11 0 1 00	1050—11.0
Fabr. przet. ch. w Trzebini	1.000-18000	16000-17000
„Azot" I—IV.	2500—2.00	—
„Agrochema"	—	—
„Klinkier" Z. fab. prz. wysk.	7400 7450	7400—747.
Fabr. cukru w Chodorowie	26.00-2.000	26400-2.000
Cukrownia Chybie I.	53000	5.000 .000
A. Piasecki	5000	5.00
Fabr. porcel. w Ćmielowie	9400—9600	9500 - 98..
Elektr. w Sierszy I-IV	1725—1800	1775—1800
S. W. Niemojowski	3300—3400	3350
Fabr. kapeluszy w Myślen.	750	650—700

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 9,150.000—9,250.000 frank złoty w kupnie 1,301.000, bony złote 1,3.5.000—1,400.000, pożyczka złota 1500—8850, **millonówka** 675—975.

Czeki: Belgia tranz. 381—386, Berlin tranz. —— Gdańsk tranz. ———, Holandya tranz. 3450—3460, Londyn tranz. 40,950.000 39,6.0.000, Nowy Jork tranz. 9,250.000, Paryż tranz. 4.0000—425000, Praga tranz. 265000 .62.00, Szwajcarya tranzakcya 1610000—1602000, Wiedeń tranz. 1.01/4, Włochy tranz. 4081/2,

Warszawa 7 b. m. (PAT. Giełda. Akcye. Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 2400 - 2600 2450, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 19.000, Puls 1600—1550—1610, Wildt 610—620, Cukier Warszawa 15000—16000—15750, Cegielski 2900—3000—2950 Czas 5500—5.50—5600, Parowozy 2450—2350—2350, Zawiercie 1200000, Żegluga ——, Polska nafta 2500—2.00—2.100, Siła i Światło 2400—2600 2450, Ćmielów 8600—9000—8600, T. P. G. ——, Starachowice 15250 16300, Pocisk 5100—5500, Zieleniewski 47.00—51000, Żyrardów 860000—880000, Chodorów 27000—26000—26500, Trzebinia 3.00—33.0.

Giełda zurychska.

Zurych, 7. 2 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 210, Nowy Jork 574, Londyn 24.81, Paryż 26.75, Medyolan 25.20, Praga 16.61½, Budapeszt 00.205, Belgrad 6.85, Bukareszt 295, Sofia 4.20, Warszawa —.—, Wiedeń 000.81¼, austr. korona stemplowana 000.81½.

Marka polska w Zurychu.

Zurych 7 II. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Warszawę 0000 50 --000010 1/2.

Marka niemiecka w Zurychu.

Zurych 7 II. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Berlin 0181 1/2 -00133 1/2 za 1 bilion.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 7 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26500 Zagrzeb i Belgrad 840 Berlin 15.30 (za bilion) Bruksela 2950, Budapeszt 243, Bukareszt 363, Chrystiania 9480, Kopenhaga 11580, Londyn 306.800, Madryt 8930, Medyolan 3104, Nowy Jork 70935, Paryż 3292, Praga 2053, Sofia 520 Sztokholm 18370 Warszawa ——— (za 10 000) Zurych 12355, Dolary 70860, Belgijskie 2880, duńskie 11440, marka niemiecka 15.30, angielskie 305.000, francuskie 3285, holenderskie 26500, włoskie 3100 jugosłowiańskie 837, norweskie 9360, polskie 75—85, rumuńskie 353, szwedzkie 18180, szwajcarskie 12340, hiszpańskie 8810, czeskie 2032, węgierskie 150.

Giełda berlińska

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 7 bm. (PAT) cyfry w milionach Amsterdam 1586030 Buenos Aires 296500, Bruksela 173565, Chrystiania 567578. Kopenhaga 688275. Sztokholm ———, Helsingfors 106233 Włochy 136134 Londyn 18,154.500, Nowy York 4,189.500, Paryż 197705 Szwajcarya 737163, Hiszpania ———, Japonia 1855375, Belgrad 51125, Rio de Janeiro 498750, Wiedeń 60049, Praga 123789, Budapeszt 147630 Sofia 31171.

———o———

ZASADY SPRZEDAŻY TOWARÓW ZAKWESTYONOWANYCH. Min. Spraw Wewn. rozesłało okólnik do pp. wojewodów w sprawie sprzedaży towarów zakwestyonowanych przy wykonywaniu ustawy o walce z lichwą. Zgodnie z okólnikiem tym sprzedaż towarów zakwestyonowanych w toku dochodzenia może być dokonywana li tylko na zasadzie decyzyi władz sądowych. Władze zaś administracyjne mogą sprzedawać towary zasekwestrowane, o ile dalsze przechowanie ich mogło by je narazić na zepsucie i to tylko w wypadku, gdy sprawy, z których tytułu towary były zajęte podlegają postępowaniu karno-administracyjnemu. —

Benesz o zagranicznej polityce Czech.

Praga. PAT. Czeskie B. Pras. donosi: Minister spr. zagr. dr Benesz wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisyi dla spr. zagr. dłuższe ekspose o czeskosłowackiej polityce zagranicznej. podkreślając, że realne zamierzenia i moralne idee tej polityki zadokumentowane zostały w koncepcyi małej ententy. W stosunku do Węgier rząd czechosłowacki uprawiał stale politykę pokojową, nie rezygnując jednak ze swoich słusznych praw. Co się tyczy stosunku Czechosłowacyi do Polski wyraził dr Benesz nadzieję, że sprawa Jaworzyny będzie wkrótce definitywnie zlikwidowana. O przystąpieniu Polski do małej ententy nie było nigdy mowy, chodzi jedynie o współpracę obu państw we wspólnych kwestyach. Zresztą niema żadnych przeszkód, ażeby poszczególni członkowie małej ententy zawarli jak najściślejsze układy z Polską.

Pogrzeb Wilsona.

Waszyngton. PAT. Pogrzeb Wilsona odbył się jak najbardziej skromnie, przy złożeniu zwłok w podziemiach katedry obecną była tylko rodzina zmarłego. W całym kraju na przeciąg kilku minut ustała praca.

Nietakt niemiecki usunięty.

Berlin, 7. 2 PAT. Poseł niemiecki w Waszyngtonie oświadczył, że nie weźmie oficyalnie udziału w uroczystościach żałobnych z powodu śmierci Wilsona, ponieważ Wilson zmarł, jako osoba prywatna. Wieczorne pisma berlińskie donoszą, że ze względu na złe wrażenie jakie to oświadczenie wywarło na amerykańską opinię publiczną, poselstwo niemieckie w Waszyngtonie postanowiło opuścić do połowy masztu flagę poselstwa na czas żałoby ogłoszony przez rząd [illegible] Zjednoczonych.

Klęska powstańców w Mexyku.

Londyn, 7. 2 PAT. Według wiadomości Reutera rewolucya w Meksyku dobiega końca. Generał Huerta wraz ze sztabem wsiadł na okręt w Vera Cruz, który odpłynął w nieznanym kierunku. Wojska rządu meksykańskiego stoją pod Cordową oblegając resztki wojsk powstańców.

— Rząd sowiecki zgodził się wziąć udział w obradach komisyi ligi narodów do spraw morskich. Obrady rozpoczną się od 14 lutego, a mają na celu rozciągnięcie układu waszyngtońskiego na wszystkie państwa.

Przyjazd ministra Zamoyskiego do Wiednia.

Wiedeń, 7 .2 PAT. O godz. 11 i pół przybył pan minister Zamoyski do gmachu poselstwa polskiego, gdzie odbył z posłem Lasockim konferencyę informacyjną. Po konferencyi pan poseł Lasocki przedstawił ministrowi personel poselstwa oraz przedstawiciela PATa.

O godz. 13 i pół odbyło się w Grand Hotelu śniadanie na cześć ministra.

Labour Party żąda socyalizacyi własności ziemskiej.

Wiedeń, 7. 2 PAT. Neue Fr. Presse donosi z Londynu, że rada naczelna Labour party powzięła uchwałę żądającą przeprowadzenia najważniejszego punktu programu partyjnego mianowicie socyalizacyi własności ziemskiej. Rząd Mac Donalda przygotowuje odnośny projekt ustawy i nad projektem odbędzie się dyskusya na wiosnę na kongresie partyjnym.

Nowy gabinet grecki.

Ateny. PAT. Zrekonstruowany gabinet ze Safandarisem na czele złożył dziś przysięgę. W skład nowego gabinetu wchodzą wszyscy ministrowie poprzedniego rządu z wyjątkiem ministrów spraw zagranicznych, finansów i oświaty. Odnosni ministrowie zostaną mianowani po uchwaleniu votum zaufania dla gabinetu.

— TYM P. T. PRENUMERATOROM, którzy nie wpłacili przedpłaty za luty, wstrzymamy, z dniem jutrzejszym wysyłkę naszego pisma.

Administracya.

Drobne ogłoszenia.

'zterech młodzieńców o wesołym usposobieniu prapie nawiązać korespondencyę eztarema również wesołemi i słodemi paniami, cel towarzysko-kulturalny. Zgłoszenia pod „Ben-Hur“, Kraków, skrytka pocztowa 114. 126

ypialnia „Barok“ w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Domhitz, Wawrzyńca 11 codziennie między —3 popoł. 127

Vspólny pokój frontowy do wynajęcia dla pań. Wiadomość w Admin. N. Dz.

zukam zastępstwa dla Górnego Śląska. Mam lokal na biuro lub skład. Józef Herman, Katowice, Wojewódzka 7. 119

olwark „Kotarbówki“ k. Krakowa, poszukuje ekonoma z wiadomościami fachowemi. Warunki i odpis świadectw należy przesłać do Fy M. Schenzera w Krakowie Rynek 15. 123

Buchalterkę samodzielną siłę, ew. na pół dnia oraz panną, obeznaną z biurową pracą buchalteryjna przyjmie „Transport“, Potockiego 1. 156

I pokoje przedpokój, kuchnia, przy ulicy Grodzkiej III. p. efic. odstąpię od 1 kwietnia bez czynszu na kilka lat za przyczynieniem się do kosztów budowy w kwocie około 2000 dolarów. Zgłoszenia „Ruch“, Szczepańska 9 pod „Kwiecień“

NA MACE

Łopaty piekarskie (szibry) długie i okrągłe już czas zamawiać! Łopaty na chleb i bułki, płyty szamotowe „Radeburg“, maszyny i przybory piekarskie i cukiernicze dostarczają:
Zjedn. Zakłady Budowy Pieców Piekarskich. Kraków, ul. Stolarska l. 6. Telefon 2082.

Izak Lustig ur. 1899 unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U., Nowy Sącz. 128

Poważna dobrze prosperująca firma krak. poszukuje **spólnika** z kapitałem. Zgłoszenia pod „Chemikalia“ do Ad. N. Dziennika. 132

Zdolnego i inteligentnego

HANDLOWCA

z branży **galanteryjnej męskiej** poszukuje Fma **M. Talewski,** Kraków **ul. Starowiślna 1.**

Motory elektryczne

używane w doskonałym stanie na prąd stały od 0 5 do 7 5 K. P. ma okazyjnie do sprzedania. „HERBEWO“. S. A. w Krakowie, Aleja Słowackiego (u wylotu ul. Długiej). 167



99 Hurtownie
COHN i LIEBESKIND
Kraków, ulica Poselska L. 17.



Biuro ogłoszeń
H. FALLEK
KRAKÓW
11 Bonerowska 11

Poszukujemy na jeszcze kilka okręgów hurtowników, którzyby objęli na **własny** rachunek sprzedaż **powszechnie znanych**

szwedzkich 93

śmietankowych cukierków Kanolda

KANOLD Tow. Akc.

Gdańsk (Danzig), Weidengasse 35/38.

Fabryki w Göteborg, w Szwecyi, w Berlinie, w Essenie n/R., w Gdańsku i Norynberdze.

I. Walne Zgromadzenie

Stow. Ochron Dzieci Żyd.

odbędzie się w gmachu Gminy izr., ul. Skawińska 2, I. p we wtorek, dnia 19 lutego 1924 o godz. 5 popoł.
173 Za Komitet: **Dr. Rafał Landau.**

Ważne dla przedsiębiorstw!

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

(zorganizowane na wzór zagraniczny)

2179 **S. SANDHAUSA**

zaprz. rzeczoznawcy sądow. i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdzielczej Min. Skarbu

obecnie: **Kraków, ul. Poselska 22** (Hotel Narodowy)
Telefon Nr. 3022.

Adres listowy: **Kraków, I., Skrytka pocztowa 101.**

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg. przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości. Założenie ksiąg **handlowych i obrotowych** oraz prowadzenie tychże **Reorganizacya oraz regulowania zaniedbanej buchalteryi.** Wykonuje czynności tak w miejscu jak i na prowincyi.

WARSZAWSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

„WARGUM“

Sp. Akc.

WARSZAWA, CZERNIAKOWSKA 84. TELEFON 105-57.

Adres telegraficzny: „WARGUM“ Warszawa.

POLECA SWOJE WYROBY:

TKANINY GUMOWANE pojedyńcze i podwójne.
TKANINY GUMOWANE na płaszcze nieprzemakalne.
TKANINY GUMOWANE na budy samochodowe.
TKANINY GUMOWANE na obicia samochodowe.
PRZEŚCIERADŁA GUMOWE dla szpitali.
TAŚMĘ IZOLACYJNĄ i t. p.

M. BETTEIL

hurtownia papieru i przyborów piśmiennych

Kraków, ulica Mostowa L. 6

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn po cenach nader przystępnych, oraz dobrych warunkach sprzedaży.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE **HERBATY** NAJLEPSZEJ W SMAKU

(POLECAMY **CEJLOŃSKĄ Nr. 9, CHIŃSKĄ Nr. 5**)



Powszechnie znanej w Polsce
Przedwojennej Firmy
T-WO HANDLU HERBATĄ

BAZYLI PERŁOW i S-WIE

ZAŁOŻONEJ W 1787 ROKU

Oddział w Warszawie, **Marszałkowska 52.** Tel. 18-50.

Poszukiwani są energiczni agenci dobrze wprowadzeni w branży kolonialnej. 1083



WHITE STAR LINE

LINIA BIAŁEJ GWIAZDY

W KRAKOWIE ul. RADZIWIŁŁOWSKA 8

SPRZEDAJE KARTY OKRĘTOWE i udziela wszelkich informacyj dotyczących podróży do

AMERYKI i KANADY

NA NAJWIĘKSZYCH I NAJSZYBSZYCH LUKSUSOWO URZĄDZONYCH OKRĘTACH ŚWIATA JAK:
„MAJESTIC“ 56.000 ton
„OLYMPIC“ 46.000 „
„HOMERIC“ 33.000 „

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.